Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XVII. Kraków, środa 31 października 1934 Nr. 298

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Dziś w numerze:



# Zwołanie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa. 29. 10. PAT. Szef biura prawnego p. prezesa rady ministrów p. Paczoski przybył dziś o godz. 10 rano do gmachu Sejmu, gdzie doręczył p. marszałkowi Świtalskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sejmu na sesję zwyczajną.

W 10 minut później zarządzenie identycznej treści p. dyr. Paczoski doręczył zastępującemu nieobecnego p. marszałka Senatu wicemarszałkowi Boguckiemu.

Zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej brzmią:

Zarządzenie p. Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 roku.

(—) Prezydent R.P. I. Mościcki
(—) Prezes Rady Ministrów L. Kozłowski

Zarządzenie p. Prezydenta w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną.

Na podstawie art. 37 konstytucji zwołuję senat do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31. października 1934 roku.

(—) Prezydent R.P. I. Mościcki
(—) Prezes Rady Ministrów L. Kozłowski

Zarządzenia p. Prezydenta noszą datę: Warszawa, 27 października 1934 roku.

* * *

Warszawa. 29. 10. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś dekret o zwołaniu sesji Sejmu i Senatu od dnia 31 października.

Dekret ten szef biura prawnego wręczył marszałkowi Świtalskiemu oraz wicemarszałkowi Boguckiemu, gdyż marszałek Senatu bawi wraz z p. Prezydentem na polowaniu.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, 6 listopada, o godz. 10 rano. Ostateczny termin nie został jednak wyznaczony, gdyż dotychczas nie przybyły jeszcze do Sejmu druki preliminarza budżetowego tak, że nie można jeszcze opracować porządku dziennego.

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu wygłosi ekspose minister skarbu Zawadzki. Po dyskusji, która potrwa dzień lub dwa, sesja sejmowa zostanie odroczona na dni 30.

* * *

Warszawa, 29. 10. (Sin.) 31 bm. odbędzie się posiedzenie rad wojewódzkich B.B. Na posiedzeniu o godz. 5 popołudniu wygłosi przemówienie premjer Kozłowski, które będzie transmitowane przez radjo.

# Całkowite zniesienie sądów doraźnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 10. (Sin). Z dniem 28 b. m. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego. Tem samem uchylone zostało postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi, wprowadzone rozporządzeniem rady ministrów z dnia 26 sierpnia 1932.

# Ugoda z narodowymi socjalistami w Austrji

Wiedeń. 29. 10. ŻAT. Rokowania kanclerza związkowego dra Schuschnigga z tzw. „Betont-Nationale" (grupa narodowo-socjalistyczna w Austrji), o których ŻATna ogłosiła już dawniej rewelacje, podając oświadczenie inż. Reinthalera, przybrały obecnie charakter oficjalny. Przedstawiciele austrjackich narodowych socjalistów przyjęci zostali w urzędzie kanclerskim i konferowali z kanclerzem i wicekanclerzem.

W toku rozmowy, jako warunek współpracy z grupą narodowo-socjalistyczną i wcielenia jej do „vaterländische Front" wysunięto uznanie wewnętrznej i zewnętrznej wolności i niepodległości Austrji oraz lojalne poparcie dążeń rządu. Rokowania będą kontynuowane.

Perspektywa bliskiego porozumienia z narodowymi socjalistami w Austrji i wcielenia ich do panującego reżimu, budzi zrozumiały niepokój w szerokich kołach żydowskich, które z niecierpliwością oczekują odpowiedzi na pytanie, jak się ukształtuje sytuacja Żydów po tych zmianach i jak odnosić się będą do obywateli Żydów nowe elementy dopuszczone do władzy.



## 21 nowych dekretów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 10. (Sin). Dziś ukazały się dwa numery Dziennika Ustaw nr. 94 i 95, w których ogłoszono dalszych 21 dekretów z mocą ustawy. W pierwszej grupie tych dekretów znajduje się rozporządzenie związane z oddłużeniem rolnictwa, a więc o ulgach w spłacie długów dla posiadaczy gospodarstw wiejskich, oraz przedsiębiorstw i instytucyj rolniczych w bankach państwowych, o uporządkowaniu długów rolnych, o wynagrodzeniu za nieruchomości wykupywanych przymusowo lub przejmowanych na własność państwa w wykonaniu reformy rolnej, oraz rozporządzenie, zmieniające dotychczas przepisy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

W grupie drugiej znajdują się dekrety, poświęcone oddłużeniu samorządów, a więc dekret o gospodarce i finansach związków samorządowych i dekrety dotyczące ustawodawstwa społecznego, a więc o ubezpieczeniu społecznem, o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Pozostałe dekrety dotyczą częściowo spraw wojskowych, a więc o rzeczowych i osobistych świadczeniach wojennych i o walce ze szpiegostwem. Dalej rozporządzenie o Komunalnych Kasach Oszczędności o numeracji nieruchomości o własności lokali i od sprzedaży.

Treść tych dekretów podana została kilkakrotnie do wiadomości publicznej.

* * *

Warszawa, 29. 10. (Sin). Z dniem 1 listopada obejmuje urzędowanie nowomianowany dyrektor departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości, prof. Lutostański.

## Kara śmierci zamieniona na 12 lat więzienia

Wiedeń, 29. 10. PAT. Pomocnik pocztowy Diesenreiter skazany został dzisiaj przez sąd wojenny w Leoben na karę śmierci przez powieszenie. Diesenreiter oskarżony był o zdradę stanu i pogwałcenie przepisów o zakazie przechowywania i używania materjałów wybuchowych.

Prezydent związkowy, do którego Diesenreiter odwołał się o łaskę, zmniejszył mu karę do 12 lat więzienia.

# Polska w zwierciadle giełdy nowojorskiej

Zaufanie do państwa odbija się zawsze na kursach papierów wartościowych. Kto chce stwierdzić, jaki jest stopień zaufania jednego kraju do drugiego, ten zawsze patrzy na cedułę giełdową i zaznajamia się z kursem obligacyj danego państwa, notowanych na giełdzie państwa drugiego. Jeżeli kurs ten jest niski, to jest to dowodem, że kraj nie cieszy się zaufaniem zagranicy. Giełda jest najczulszym i najlepszym barometrem nastrojów politycznych. Dlatego po każdej zmianie stosunków politycznych w jakimś kraju politycy wsłuchują się w głos giełdy. Obligacje francuskie i angielskie są najwyżej notowane na giełdach amerykańskich dlatego, bo obywatele amerykańscy mają najwięcej zaufania do tych państw. Obligacje niemieckie stały bardzo wysoko w latach 1928, 1929 i 1930, zaś z chwilą zwycięstwa hitleryzmu w Niemczech giełda nowojorska zaczęła notować coraz niższe kursy. W dniu 15 września br. kursy dwóch obligacyj niemieckich, notowanych na giełdzie nowojorskiej wynosiły zaledwie jedną czwartą (5 i pół procentowa obligacja) i jedną trzecią (7 procentowa obligacja) część ich wartości nominalnej, mimo stosunkowo wysokiego oprocentowania. Kursy obligacyj niemieckich w Nowym Jorku, które zawsze utrzymywały się na wcale wysokim poziomie, spadły dziś do poziomu najniższego ze wszystkich obligacyj, notowanych na giełdzie nowojorskiej. Ten niski stan kursów obligacyj niemieckich jest najlepszym wskaźnikiem kompletnego braku zaufania Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

Ale wróćmy do zaufania do naszego kraju. Otóż zaufanie to, wyrażone w kursach naszych obligacyj na giełdzie nowojorskiej, doznaje ustawicznego wzrostu. Obligacje pożyczkowe Polski, jak 6 procentowa Pożyczka Dolarowa z r. 1920, 7 procentowa Pożyczka Stabilizacyjna z r. 1927 i 8 procentowa Pożyczka Dillona z r. 1925 wykazują bardzo wysokie kursy. W dniu 15 września br. 7-procentowa Pożyczka Stabilizacyjna osiągnęła najwyższy z notowanych dotychczas kursów, dochodząc do 123.4 procent, czyli do 23.4 procent powyżej nominału. Zważywszy, że 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna z r. 1927 wypuszczona była i tak z kursem emisyjnym niższym o kilka procent od poziomu 100, jest dzisiejszy kurs nielada zaszczytem dla naszego kraju. Nietylko jednak w stosunku do kursów dotychczasowych kurs obecny Pożyczki Stabilizacyjnej stanowi rekord. Także porównanie kursu Pożyczki Stabilizacyjnej z kursami pożyczek zagranicznych innych państw, notowanych na giełdzie nowojorskiej daje nam dużo powodów do dumy. Pożyczka Stabilizacyjna utrzymuje się obecnie na drugiem miejscu, po 7-procentowej pożyczce francuskiej z r. 1924 (kurs giełdowy 185.5), pozostawiając jednak w tyle pożyczki takie, jak 5 i pół procentowa pożyczka angielska z r. 1917, 6 proc. pożyczka belgijska z roku 1924, 8 proc. pożyczka czeska z r. 1922, 7 proc. pożyczka włoska z r. 1925, a nawet 3 i 3/4 proc. pożyczka własna Stanów Zjednoczonych z r. 1926 (kurs giełdowy 104.1). Z zestawienia tego wynika, że stosunkowo wysokie oprocentowanie Pożyczki Stabilizacyjnej nie jest jedynym powodem wielkiego popytu, jakim się cieszy ta pożyczka, skoro pożyczki innych, większych i bogatszych państw nie różnią się albo wcale, albo tylko w nieznacznym stopniu od Pożyczki Stabilizacyjnej pod względem oprocentowania. Także fakt, że Pożyczka Stabilizacyjna nie jest objęta dewaluacją dolara (Pożyczka ta opiewa bowiem także na franki szwajcarskie i na floreny holenderskie) nie wystarczą do usprawiedliwienia tak wielkiego powodzenia. A zresztą i inne pożyczki polskie, jak np. 8-proc. Pożyczka Dillonowska i 6-proc. Pożyczka Dolarowa wykazują stosunkowo wysokie kursy. (6-cio procentowa dolarowa wykazuje kurs ponad 70, zaś Dillonowska kurs ponad 85 proc. wartości nominalnej, tj. kursy, zbliżone do kursów z r. 1930, kiedy kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych dopiero się rozpoczynał).

Zwyżkują także obligacje pożyczek, zaciągniętych przez polskie związki samorządowe na giełdzie nowojorskiej. 7-procentowa Pożyczka Śląska z r. 1928 i 7-procentowa Pożyczka m. Warszawy mają dziś kursy, dochodzące do 70 proc. nominału, podczas, gdy jeszcze w r. 1932 przeciętny kurs tych obydwu pożyczek wynosił zaledwie około 38 proc. Od tego czasu kursy tych pożyczek polskich podskoczyły zatem na giełdzie nowojorskiej o blisko 50 proc.

Zaufanie giełdy nowojorskiej do papierów polskich wzrasta zatem w sposób całkiem wyraźny. Stosunkowo wysokie cyfry obrotów pożyczkami polskiemi na giełdzie nowojorskiej wskazują także na to, że papiery te zaczynają interesować szerszą publiczność i nie gnuśnieją w skrytkach bankowych. Otóż te wysokie kursy pożyczek polskich rozpowszechnienie się ich wśród publiczności amerykańskiej, to najlepsze czynniki propagandy dla Polski, tembardziej, że rząd nasz, o ile nam wiadomo, nie uskuteczniał dotąd żadnej interwencji w kierunku spowodowania zwyżki kursów papierów polskich na giełdach zagranicznych, w przeciwieństwie np. do Niemiec, które masowem skupywaniem pożyczek na giełdzie nowojorskiej starały się interwenjować na rzecz tych pożyczek.

Uważamy, że nadszedł już czas, aby rząd nasz poczynił pewne kroki w kierunku przygotowania nastrojów na giełdzie nowojorskiej dla zapewnienia sobie możliwości przeprowadzenia jakichś nowych operacyj finansowych. Nie chcemy przez to powiedzieć, że operacje te winny być już teraz przeprowadzone. Ale nastroje trzeba przygotować i to ostrożnie i starannie.

J. D.



# Echa konferencji państw bloku złotego

„Times", omawiając sprawę konferencji państw bloku złotego, stwierdza, że oświadczenia państw, należących do tego bloku, wywołały ogólne niezadowolenie. Bezpośrednim celem rozważanym w Brukseli jest zwiększenie obrotów towarów, będących przedmiotem obrotów handlowych między obradującemi krajami o 10 proc. w stosunku do ilości w roku 1933/34. Celem osiągnięcia tego należy przystąpić bezzwłocznie do zawierania umów bilateralnych; konferencja wyraża nadzieję, że porozumienia te mogą być osiągnięte w ciągu 12 miesięcy. W dalszym ciągu obrad konferencja postanowiła stworzyć porozumienie, dotyczące propagandy handlu, szkic takiego porozumienia został w głównych zarysach zatwierdzony. Wyznaczono również komisje, mające opracować sprawy ruchu turystycznego i transportu. Program prac jest skromny, jednak może być powitany jako poważny krok na drodze międzynarodowej współpracy, mającej na celu odrodzenie handlu światowego. Należy sądzić, że za trzy miesiące, kiedy się zbierze komisja główna celem zbadania postępu prac, program zostanie rozszerzony. Siedem państw, należących do bloku gold standard zgadza się utrzymać swą walutę przy obecnym parytecie. Ich wzajemny handel nie jest uwikłany w zmiany kursu waluty, a sprzyja mu bliskość położenia geograficznego. Z wyjątkiem Polski — terytorja wszystkich państw Bloku Złotego przylegają do siebie, tworząc w ten sposób obszar sprzyjający rozwojowi grupy gospodarczej, w wymianie dóbr i usług, mającej na celu wspólne dobro.

To, czego dokonano w Brukseli, okaże się pierwszym krokiem na tej drodze. Według urzędowych sprawozdań, rządy, biorące udział w porozumieniu, zdecydowane są nie tracić z oczu interesów trzeciej strony oraz konieczności rozleglejszej współpracy na polu międzynarodowem. Na tej drodze, jak pisze „Times", postępują one śladem Imperjum Brytyjskiego, które swym wysiłkiem pokrzepienia handlu imperjalnego przyczyniło się jednocześnie do uzdrowienia handlu międzynarodowego. Takisam wzgląd kierował W. Brytanją przy zawieraniu przez nią traktatów handlowych z państwami o walucie związanej z funtem szterlingiem. Ideałem byłoby stworzenie z całego świata jednostki gospodarczej o jednym wspólnym systemie monetarnym. Państwa Bloku Złotego poruszyły urzeczywistnienie tego zagadnienia na konferencji brukselskiej, zaś delegacja brytyjska na Konferencję Ottawską oraz Światową Konferencję Gospodarczą w roku ubiegłym złożyły również wspólną deklarację na temat polityki gospodarczej i monetarnej.

Konferencja Światowa wykazała otwarcie, że ideał gospodarki światowej nie jest łatwy do rychłego osiągnięcia. Zdawało się, że niemożliwą jest do osiągnięcia harmonja gospodarcza i walutowa między pięcioma czy sześcioma różnemi krajami. — Obecnie przekonano się, że cel można osiągnąć najlepiej stopniowo, i że pierwszym stopniem na tej drodze jest zapewnienie maximum współpracy między krajami, które uważają że jest im względnie łatwo współpracować z przyczyn czy to politycznych czy też pewnej wspólnoty ich systemów gospodarczych czy też walutowych. (P-p)



**WPaństwu S. LEUCHTEROM** spowodu śmierci Ich blp. syna wyrażają głębokie współczucie

BORNSTEINOWIE, GODLOWIE I LOEWENBRAUNOWIE.

# Dlaczego Żydzi występują przeciw Radzie Ustawodawczej w Palestynie

**Londyn, (ŻAT).** W tygodniku „Near East India", uważanym za półurzędowy organ Urzędu Kolonjalnego, ukazał się list sekretarza Agencji Żydowskiej p. Izraela Cohena, który wyczerpująco uzasadnia negatywne stanowisko Agencji Żydowskiej wobec idea powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie.

Jest oczywiście niemożliwe, pisze p. Cohen, w ciasnych ramach listu wyliczyć wszystkie motywy, jakie przemawiają przeciwko utworzeniu Rady Ustawodawczej w obecnym stopniu rozwoju Palestyny. Opozycja żydowska przeciwko projektowi wypływa w chwili obecnej z troski o to, że podobna zmiana konstytucyjna poważnie zagrażałaby odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej, która to odbudowa ma być ułatwiana zgodnie z postanowieniami mandatu. Argumentacja żydowska wychodzi z założenia, że mandat stanowi podstawową ustawę Palestyny, wobec czego też zadaniem Rady Ustawodawczej musi być wspomaganie rządu palestyńskiego w zakresie wykonywania mandatu. Wynika stąd, że taka

**Rada Ustawodawcza nie może się składać z przedstawicieli, którzy nie akceptują mandatu.**

Obecni przywódcy Arabów nie ukrywają faktu, że są oni zdecydowanymi przeciwnikami mandatu, jawnie też deklarują swój zamiar wyzyskiwania każdego wpływu, jaki otrzymają dzięki Radzie Ustawodawczej, dla celów czynienia przeszkód rozwojowi Żydowskiej Siedziby Narodowej i zwalczania polityki, której wyrazem jest mandat palestyński. Żydzi są przeświadczeni, że bez względu na rękojmie i gwarancje, jakie zawierać będzie projektowana konstytucja, nie jest prawdopodobne, aby zdołały one skutecznie przeciwdziałać rozwojowi w pożądanym przez Arabów kierunku. Ostatnie doświadczenia w różnych terytorjach Imperjum Brytyjskiego dowiodły, że gdy gdziekolwiek tworzona jest instytucja parlamentarna — i niechby na początku jej funkcje były jaknajbardziej ograniczone — nieuniknienie ujawnia się tendencja udzielania tej instytucji coraz większej władzy, przyczem administracja rządowa, znajdując się pod stałym naporem, zmuszona jest udzielać instytucji parlamentarnej coraz większych koncesyj. Żydzi żywią obawę, że

**utworzenie Rady Ustawodawczej w takich warunkach spowoduje zahamowanie żydowskiego dzieła odbudowy,**

które — jak powszechnie wiadomo — było pożyteczne dla wszystkich mieszkańców kraju, i że sami Żydzi zdegradowani będą w Palestynie do poziomu „mniejszości narodowej", co jest rażąco sprzeczne z istotą i koncepcją mandatu. Sjoniści wiedzą oczywiście, że mandat przewiduje utworzenie instytucyj samorządowych w Palestynie, są oni jednak zdania, że postanowienie to nie upoważnia do powołania do życia centralnego ciała ustawodawczego w obecnym, tak wczesnym stopniu rozwoju kraju. Charkterystyczna różnica, jaka zachodzi w redakcji odpowiedniego postanowienia między mandatem palestyńskim z jednej strony a syryjskim i irackim z drugiej, potwierdza bez cienia wątpliwości, że w intencjach autorów mandatu w chwili jego układania nie była myśl rychłego utworzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Żydzi zdają sobie całkowicie sprawę, że ustanowienie przyjaznego „modus vivendi" midzy nimi a Arabami w Palestynie ma istotne znaczenie dla rozwoju kraju i dla dobrobytu obu odłamów ludności. Agencja Żydowska nieraz domagała się zwołania Konferencji Okrągłego Stołu celem rozważenia wszelkiej możliwości, któraby prowadzić mogła do tak bardzo upragnionego celu. Także obecnie, jak zawsze, Żydzi pragną stworzenia możliwości podobnej wszechstronnej dyskusji z udziałem reprezentatywnych rzeczników obu grup narodowych. Żydzi są atoli przeświadczeni, że utworzenie Rady Ustawodawczej w obecnych warunkach, gdy Arabowie jeszcze nie zaakceptowali fundamentalnej ustawy, jaką jest mandat palestyński, nietylko nie przyczyniłoby się do pacyfikacji stosunków w kraju, lecz raczej przeciwnie, zaostrzyłoby tarcia przez wzniesienie mównicy dla gwałtownej agitacji.

## Z codziennych tragedyj żydowskich w Niemczech

**Praga (ŻAT)** Z miasta w Nadrenji donoszą: Żydowski radca sanitarny dr. A. miał trzech synów. Pierwszy syn poległ w czasie wojny w roku 1914, w następnym roku poległ drugi syn lekarza, zaś trzeci i ostatni, jedyny pozostały przy życiu syn dr. A. był lekarzem pomocniczym w lazarecie wojennym. Sam ojciec został ranny na wojnie i otrzymał krzyż zasługi. W 6 lat po Wojnie Światowej 60-letni dr. A. przeszedł na emeryturę i odstąpił swemu synowi swą praktykę w Kasie Chorych. W czerwcu 1933 młody lekarz został usunięty z praktyki kasowej. Umotywowanie brzmiało: Młody dr. A. nie był żołnierzem frontowym. Bohaterska śmierć dwóch jego braci i rany odniesione prze ojca na nic się nie zdały. Lodowata odpowiedź na wszystkie zabiegi brzmiała, że jako nie-Aryjczyk młody A. mógłby być dopuszczonym do praktyki kasowej jedynie w przypadku, gdyby ojciec poległ na wojnie. Celem uratowania rodziny przed głodem 70-letni i ciężko chory ojciec wznowił swą praktykę jako lekarz kasowy. Były jednak wypadki, gdy starzec musiał się w praktyce wyręczyć swym synem. Skutkiem denuncjacji, starzec został pozbawiony pracy na okres trzechmiesięczny. Rodzina jego cierpi głód.

• • •

**Praga (ŻAT)** W „Westdeutscher Beobachter" (Kolonja), piśmie zbliżonem do dr. Ley'a, niejaki Walter Ewald uprawia jawną propagandę za wygnaniem Żydów z Niemiec. Powołuje się o na praktykę wieków średnich w tym zakresie, ktorą uważa za godną naśladowania. Obojętne, pisze Ewald, jaką cenę mielibyśmy za tę operację zapłacić; musi ona nastąpić. Za wszelką cenę musi być dokonane kompletne odseperowanie Niemców od Żydów.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI

## W sprawie akcii „hitjaszwut" org. „Hanoar Hacijoni"

Na tej drodze zwracamy uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym na cyrkularz Egzekutywy Nr. 49 z dnia 26 października br., w którym Egzekutywa podała wszystkim Komitetom Lokalnym uchwałę swoją w sprawie **negatywnego stanowiska** odnośnie do akcji „hitjaszwut" org. „Hanoar Hacijoni" oraz podała motywy, które Egzekutywę do powzięcia tej uchwały skłoniły.

Na tej drodze zwracamy się do Komitetów Lokalnych, by przestrzegały zawartej w wyżej podanym cyrkularzu uchwały Egzekutywy.

**Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.**

## „Cijonim Baalej Mikcoa"

Akcja zorganizowania rzemieślników i kwalifikowanych robotników ogólno- sjońskich w jednolity związek i skoordynowania pracy istniejących już grup pod wspólną nazwą „Cijonim Baalej Mikcoa" jest w pełnym toku. W myśl uchwały ostatniego A. C., fachowcy zrzeszeni w takim związku mają pierwszeństwo w uzyskaniu certyfikatu przed rzemieślnikami o takichsamych kwalifikacjach, którzy do związku nie należą. Dla umożliwienia przejścia członkom tego związku przeszkolenia hachszary, zostaną przy każdej sekcji miejscowej uruchomione odpowiednie kursy.

Centrala Związku „Cijonim Baalej Mikcoa" opracowała już szczegółowy plan pracy, który zostanie wysłany wszystkim Komitetom Lokalnym.

Wpisy do związku na terenie Krakowa przyjmuje Sekretarjat Związku „Cijonim Baalej Mikcoa", Kraków, ul. Dietla 107. w dni powszednie w godz. 11—1.

## Do posiadaczy bloków szeklowych oraz referentów szeklowych w Krakowie!

Tą drogą uprasza się wszystkich posiadaczy bloków szeklowych o **bezzwłoczne** zlikwidowanie tegorocznej akcji szeklowej, tzn. odprowadzenie pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży szekli oraz od danie pozostałych odcinków szeklowych — (konto PKO. Szymon Dürstenfeld, Nr. 405.959). Komisja urzęduje między godz. 4—7 pop. w lokalu Organizacji Sjońskiej, Dietla 107.

Wzywa się wszystkich referentów szeklowych organizacyj i związków sjońskich na terenie m. Krakowa do natychmiastowego zlikwidowania akcji szeklowej wśród swojej organizacji. Organizacje, które nie spełnią swego obowiązku, będą publicznie napiętnowane w „Nowym Dzienniku".

**Lokalna Komisja Szeklowa na miasto Kraków.**



## Z PALESTYNY

### Rabin Kuk gratuluje

**Jerozolima (ŻAT)** Zwierzchnik nadrabinatu palestyńskiego, rabin Abraham Izaak Kuk wręczył przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej oświadczenie, w którem najserdeczniej wita osiągnięte zawieszenie walk w szeregach sjonistycznych i zasyła szczere gratulacje realizatorom londyńskiego układu między egzekutywą sjonistyczną a światowym Związkiem Rewizjonistów.

### Srednia szkoła rolna

**Jerozolima (ŻAT)** W tych dniach odbyło się w Pardes-Hanna (kolonja PICA) otwarcie średniej szkoły rolniczej, założonej przez Związek Kolonistów palestyńskich. Przy szkole istnieje wzorowa farma i internat dla słuchaczy.

### Jerozolima jako stacja klimatyczna

**Jerozolima (ŻAT)** Opracowywane są obecnie różne projekty założenia szeregu hoteli i sanatorjów na górzystych miejscowościach w pobliżu Jerozolimy. Chodzi o wyzyskanie łagodnego klimatu okolic Jerozolimy dla celów kuracyjnych i wypoczynkowych. Gospodarczo w tych projektach zainteresowanie koła pragną przez to przyciągnąć licznych mieszkańców Tel-Awiwu i Haify, którzy na okres letni wyjeżdżają zwykle do Libanu.

### Brak robotników

**Haifa (ŻAT)** Z inicjatywy spółdzielni „Tauwah" odbyło się w Afuleh zebranie producentów warzyw. W toku obrad wyszło na jaw, że wskutek dotkliwego braku rąk roboczych skurczył się ostatnio obszar będący pod uprawą warzywnictwa. Stwierdzono nadto, że konsumcja warzyw w Palestynie w znacznym stopniu przekracza wytwórczość kolonistów żydowskich, co oczywiście wychodzi na korzyść arabskich ogrodników i kupców.

### Konstruktywna pomoc na rzecz Zydów niemieckich

**Jerozolima (ŻAT)** Według doniesień Biura Agencji Żydowskiej dla Kolonizacji Żydów Niemieckich w Palestynie wydano na konstruktywną pomoc dla Żydów niemieckich, od listopada r. ub. (data założenia biura) 70,000 f. szt. W mieszkaniu zaopatrzono w misatach i kolonjach 2700 uchodźców żydowskich z Niemiec kosztem 31.000 f. szt. Na zakupy roli i różne roboty przygotowawcze wydano 6000 f. szt. Na roli tej osiadło 465 rodzin. 400 uchodźców otrzymało możność nauczenia się nowych zawodów. Na cele inwestycyjne udzielono kredytów 200 uchodźcom. Blisko 1500 osób korzystało z pomocy społecznej. Ogółem akcja pomocy konstruktywnej obejmowała 6000 osób.

# Uroczystości jubileuszowe 50-lecia Konferencji Katowickiej

Dnia 4 listopada 1934 odbędą się w Katowicach łącznie z Konferencją Okręgową Organizacji Sjonistycznej uroczystości jubileuszowe z okazji 50-lecia Konferencji Katowickiej. Uroczystość zakrojona na wielką skalę, zostanie zaszczycona obecnością posła dra Thona, prezesa Organizacji, dra I. Schwarzbarta prezesa Św. Związku Ogólnych Sjonistów, tow. J. Neigera członka A. C., oraz członków Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, jakoteż delegatów na Konferencję Okręgową.

Program uroczystości: godz. 9-ta rano nabożeństwo w templu dla młodzieży, godz. 10 do 13 obrady Konferencji Okręgowej w lokalu przy ul. Jana 11, godz. 13 do 14 raport młodzieży przy ul. Sobieskiego 3, godz. 14 do 15 przerwa obiadowa.

Godz. 15 do 18 Akademja w sali Powstańców ul. Sokolska, godz. 20'30 bankiet w sali Concordja, Stawowa 19.

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Katowicach ukaże się broszura jubileuszowa o objętości około 50 stron, która zawierać będzie artykuły wybitnych przywódców sjonistycznych, między in. także mistrzowską mowę posła dra Thona na 25-lecie Konferencji Katowickiej. Broszura sprzedawana będzie w dniu konferencji.

Bilety na uroczystość **tylko w przedsprzedaży** nabywać można w firmie L. Neuman Katowice, ul. Stawowa 16. Dla uczestników z poza Katowic **(tylko dla delegatów za okazaniem legitymacji)** bilety sprzedawać się będzie w dzień Konferencji w lokalu Organizacji Sjon. przy ul. Jana 11 od godz. 10—11.

* * *

Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Katowicach jako Komitet Jubileuszowy komunikuje w związku z ogłoszonym programem uroczystości, że:

1) Zmiana programu, idąca w kierunku przesunięcia Konferencji Okręgowej na godziny przed południowe a Akademji Jubileuszowej na godziny popołudniowe nastąpiła z przyczyn od Komitetu Lokalnego niezależnych.

2) Komitet Lokalny nie będzie ponownie zawiadamiał Komitetów Lokalnych w okręgu, biorących udział w Zjeździe Okręgowym o programie zjazdu za pośrednictwem cyrkularzy.

3) Wszelkie imprezy w ramach uroczystości odbywać się mające rozpoczynać się będą z precyzyjną punktualnością.

# Chmury na horyzoncie Francji rozeszły się

**31 kongres radykałów w Nantes przyniósł bardzo znaczne odprężenie sytuacji. Obrady były bardzo burzliwe, czasami nawet namiętne. Nie oszczędzano samego Herriota którego na poprzednim zjeździe w Clermont Ferrand owacyjnie witano jako zbawcę nie tylko partji, ale i całej Francji, podczas gdy teraz Herriot miał wielce trudną sytuację, a nawet demonstracyjnie złożył godność — przewodniczącego partji. Mowcy dali jednak upust swej wymowie w błyskotliwych, nieraz nawet bardzo rewolucyjnych fajerwerkach, ale potem wziął górę rozum, a przede wszystkiem troska o przyszłość demokracji we Francji. Po długiej i pięknej mowie Herriota przyjęto bowiem rezolucję i to przygniatającą większością, bo przeciwko tylko sześciu głosom niezachwianych malkontentów, w której pozostawiono Herriotowi i jego kolegom z partji, zasiadającym w gabinecie Doumergue'a, wolną rękę. Rezolucję tę kompromisową, której domagał się Herriot uchwalono po stanowczem zapewnieniu Herriota, że tak groźne dla pokoju wewnętrznego i demokracji francuskiej uzbrojone bojówki faszystowskie i niefaszystowskie zostaną rozbrojone i że rząd w najbliższych dniach wyda energiczne w tym duchu zarządzenia. W samej zaś sprawie reformy konstytucji oświadczył się Herriot za koniecznością reformy, ale zapewnił, że tej reformy nie będzie się przeprowadzało zbyt gorączkowo. Na podstawie całej dyskusji na kongresie można już teraz ustalić linję partji radykalnej, z którą napewno bardzo poważnie liczyć się będzie premjer Doumergue Najprawdopodobniej więc zgromadzenie narodowe tak prędko się nie zbierze, a konstytucja z roku 1875 będzie mogła za kilka miesięcy obchodzić swoje 60-lecie. Pisaliśmy już, że dużą popularność zdobyło we Francji hasło, rzucone przez neosocjalistów, a domagające się wypowiedzi ludu w tej sprawie. Czy ta wypowiedź ludu nastąpi w postaci specjalnych wyborów do konstytuanty, przeprowadzonych jeszcze podczas kadencji obecnego parlamentu, czy też drogą referendum ludowego, okaże najbliższa przyszłość. W każdym razie przesilenie gabinetowe, które jak czarna chmura wisiało na horyzoncie Francji i które w obecnym momencie mogło mieć wprost nieobliczalne następstwa, zostało zażegnane. Herriot wychodzi z kongresu w Nantes wzmocniony i wraz z pięciu swymi kolegami pozostaje w gabinecie, który teraz w atmosferze znacznie spokojniejszej będzie mógł obmyśleć środki do przeprowadzenia reformy konstytucji, nie wywołując wstrząsów wewnętrznych. Można się też liczyć z tem, że Doumergue, polityk tak z wieku jak i z usposobienia umiarkowany, nie będzie stawiał sprawy na ostrzu miecza i również szukać będzie kompromisu, który z jednej strony wzmocni władzę wykonawczą, a z drugiej strony nie uczyni z parlamentu tylko narzędzia ciała wykonawczego. — Chmury na horyzoncie Francji się rozeszły. (K)**

# Czy nowa Dreyfussjada we Francji?

## Kapitan Georges Froge pod zarzutem szpiegostwa

Oddziały policji w hełmach stalowych i wojsko, uzbrojone w karabiny i bomby z gazem łzawiącym, czuwają dniem i nocą wokół sądu francuskiej miejscowości, Belfort.

Odbywa się rozprawa przeciw oficerowi armji francuskiej, Georges Froge, oskarżonemu o działalność szpiegowską i ujawnienie ważnych sekretów państwowych.

Wezwanie wojska dla ochrony sądu okazało się niezbędne, ponieważ żadna jeszcze sprawa od czasu afery kapitana Dreifussa, oskarżonego o analogiczne przestępstwo przed 40 laty — nie wzbudziła takiego podniecenia umysłów. Władze miejscowe w Belfort obawiają się demonstracyj i rozruchów oraz walk między tymi, którzy uznają winę Froge a tymi, którzy wierzą w jego niewinność.

Władze utrudniają kampanję, którą prowadzi Christjan Froge, brat oskarżonego, walczący o jego uniewinnienie. Policja rozpędza wiece, zwoływane przez Christjana, na które tłumnie przybywa miejscowa ludność.

Podobnie jak swego czasu brat Alfreda Dreyfussa, Christjan Froge podjął szeroko zakrojoną kampanję na terenie całej Francji, organizując „protest ogólnonarodowy przeciw więzieniu niewinnego kapitana Georges Froge, otoczonego siecią politycznych intryg".

Christjan Froge wydał książkę, w której wykazuje bezpodstawność oskarżenia i punkt po punkcie zbija „sfingowane — jak pisze — dowody i dokumenty".

Już przed dwoma laty francuskie władze wojskowe podejrzewały kapitana Froge o występną działalność na szkodę państwa. Froge zdołał jednak wówczas oczyścić się ze stawianych mu zarzutów i sprawę — w toku postępowania dyscyplinarnego umorzono.

Władze nadal jednak śledziły Froge. W maju b. r. aresztowanie innego szpiega przesądziło los kapitana Froge. Oskarżenie opiera się głównie na zeznaniach owego szpiega, który oświadczył, że od kilku lat był w stałym i „zawodowym" kontakcie z francuskim oficerem. Za cenę 2 tysięcy funtów szterlingów Froge dostarczył mu informacyj o strategicznych ćwiczeniach francuskiej floty wojennej, tajne rozkazy sztabowe, plan obrony powietrznej Belfort oraz plany mobilizacji na wypadek wojny.

W świetle aktu oskarżenia motywem występnej działalności kapitana Froge była trudna sytuacja materjalna, spowodowana niefortunnemi spekulacjami finansowemi.

Wokół sprawy Georges Froge rozpętała się burza, wzbierająca z dnia na dzień. Głównym jej sprawcą jest brat oskarżonego Christjan, który objeżdża kraj i zwołuje wiece. Jego płomiennych mów w obronie brata wysłuchują liczne tysiące Francuzów.

Atmosferę podniecenia zaogniło postanowienie sądu o odbywaniu rozprawy przy drzwiach zamkniętych, z uwagi na „interesy państwowe i narodowe". Procedura ta, zazwyczaj praktykowana przy szpiegowskich sprawach, tym razem oburzyła opinję. Zaprotestowała prasa, wołając, że „tajemnice państwowe, które nie powinny być dostępne szerokiej publiczności, ujawniła już w tej sprawie książka Christjana Froge. Przezorność sądu jest tedy spóźniona".

Obrady toczą się tedy przy drzwiach zamkniętych. Sąd przewidział jawność w niektórych tylko epizodach rozprawy. Wokół gmachu sądowego w Belfort tłoczy się liczna publiczność od wczesnego rana, oczekując nowin i wznosząc okrzyki. „Froge jest niewinny! Nie chcemy nowej Dreyfussjady!"

* * *

Z Paryża donosi PAT.: Odbywający się w Belforcie proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec obfituje w momenty dramatyczne. Oskarżony intendent Froge jest b. kombatantem, który dzielnie walczył pod Verdun. Wczoraj zeznawał szpieg niemiecki, Stanisław Krauss, który kategorycznie stwierdził, że ten właśnie intendent Froge udzielał mu informacyj. W Paryżu Froge wręczył Kraussowi program wykładów szkoły wojennej w Belforcie, oraz szereg dokumentów, dotyczących obrony państwa, za co otrzymał odpowiednie honorarjum.

Pomimo tych oskarżeń szereg wybitnych osobistości z Belfortu wierzy w niewinność Froge'a. — Charakterystyczne zeznania złożył m. i. świadek Della Forre, który służył w wywiadzie francuskim i stykał się z różnymi agentami, m. in. z niejakim Gresissmanem, działającym najpierw na rzecz Niemiec, później na rzecz Francji. Nabrał on przekonania, **że cała sprawa przeciwko intendentowi Froge jest otoczona podejrzaną tajemniczością.**

Brat oskarżonego mjr. Froge oświadczył, że gdyby istotnie okazało się prawdą, iż intendent jest winny zarzucanej mu zbrodni, **sam podałby mu rewolwer, aby się zastrzelił.** Obecny przy tem ksiądz Augri powiedział: Zdaję sobie sprawę z wagi przysięgi. Przysięgam więc, że intendent Froge jest niewinny.

Wyrok zapaść ma dziś, jutro.

# Tragedja marsylska

## widziana w redakcji wielkiego dziennika amerykańskiego

Dziennikarz amerykański Henri Gris w poniższym żywo napisanym reportażu kreśli pierwsze chwile po otrzymaniu wieści o zbrodni marsylskiej w siedzibie największego koncernu prasowego świata.

Wzdłuż trzydziestu pięciu pięter drapacza chmur hasają podnieceni ludzie. Brzęczą telefony, na złamanie karku gnają telegraficzni gońcy. Gdzie się obrócić, trajkocą karabiny maszynowe maszyn do pisania. — Windy pośpieszne i zwykłe są przepełnione. Trzydziestopięciopiętrowe mrowisko kipi. Jak przystoi w Ameryce, jedni są bez marynarek, inni w rozchłestanych kamizelkach, — wszystko się pcha, lata i krzyczy.

Zziajany boy wpada do windy na trzeciem piętrze, w ręku ma mokrą jeszcze odbitkę fotograficzną, wyobrażającą człowieka w samochodzie z ręką podniesioną w odruchu samoobrony. Wszyscy obecni w windzie obstępują boya tak, jakby go chcieli zgnieść: chcą przyjrzeć się odbitce. Jest zamazana, jak nieudane zdjęcie amatorskie, kontury rozpływają się. Winda leci w górę, boy mocno ściska odbitkę w ręku, bo, pomimo jej niewielkiej wartości fotograficznej, kosztowała koncern Hearsta 1000 dolarów. Jest to pierwsze zdjęcie, ukazujące króla Aleksandra w chwili zamachu. Właśnie — przed chwilą nadano je przez radjo. Aparat — fultograf, umieszczony na trzeciem piętrze drapacza, odebrał zdjęcie radjowe z Londynu o 6-tej wieczór. Strzały w Marsylji rozległy się o 11 rano...

### OBŁĘDNE TEMPO.

Chaos tragedji marsylskiej, groza nagle zawisłych nad Europą chmur odbiły się w sposób jaskrawy i dla mnie niezapomniany w mrowisku jednej z największych gazet nowojorskich „Daily Missor". Od rana do późnej nocy tkwiłem w tym tumulcie i chłonąłem jego wstrząsające tempo. Jakże wspaniale pracują ci ludzie i jaka szkoda, że ta zdumiewająca swym rozmachem praca nie dociera do czytelnika i wymyka się jego oceniе.

Główna Hala „International News Service", prywatnej ajencji koncernu Hearsta. 11-te piętro niebotyku „Daily Missor". Newton Lee Park, człowiek bez marynarki, w koszuli lgnącej do spoconego ciała, dowodzi batalją. W trzy rzędy ciągną się aparaty telegraficzne — maszyny do pisania, automaty cznie wystukujące depesze z przeciwległego krańca świata. Jak tylko niewidoczna ręka po tamtej stronie wybije ostatni znak depeszy, boy przydzielony do maszyny wydziera ją z trybów i pędzi z żółtym listkiem do wodza i jego pięciu adjutantów. Tak zwane tikkery telegraficzne są bezpośrednio połączone z Londynem, Paryżem, Wiedniem, Berlinem i Rzymem. Nawiązuje się kontakt z Belgradem. Newton Lee Park komenderuje:

— Wiedeń pracuje zbyt powoli, ci dranie śpią. Niechaj natychmiast zajmą bezpośrednią linję do Belgradu, bez względu na pieniądze. Natychmiast telegrafować...

Po chwili rozkaz jest przesłany do Europy. Newton Lee Park ciągnie dalej:

— Zawiadomić Paryż, trzeba zdobyć jakiegoś francuskiego polityka i wyciągnąć od niego parę słów o Aleksandrze. Dobre byłoby jakieś nazwisko. Może być Poincaré.

— Wiedeń komunikuje, że za kilka minut będzie nawiązane bezpośrednie połączenie z Belgradem. Mają przykrości z cenzurą.

— Zamówić Rzym — rozkazuje Newton Lee Park — zażądać od Knickerbockera, aby nam coś dał, jakieś wspomnienia, może wywiad z Mussolinim.

Boye pędzą, potrząsając żółtemi listkami upstrzonemi tajemniczym szyfrem.

Depesze z Marsylji bez przerwy meldują najdrobniejsze detale zamachu. Po szybkiej korekcie, depesze odlatują na bezpośrednich drutach do wszystkich firm Hearsta — do Chicago, Washingtonu, Saint-Louis, Los Angeles, San Francisko, Seattle...

### OŚWIADCZENIE MILLERANDA

— Newton — krzyczy z za automatu — drab z zakasanemi rękawami, — Paryż odpowiada, że można mieć Milleranda. Paryż zapytuje, ile mu zaofiarować?...

— Zapłacić mu ile zażąda...

Żółte listki piętrzą się na stołach. Nowa interpelacja, — tym razem z Marsylji. Depesza brzmi:

„Włoski dziennikarz Carpini, świadek zamachu, żąda 2000 dolarów za relację naocznego świadka, czterysta słów, bardzo cenne".

— Odpowiedzieć Marsylji: płacimy 1000 jeśli ciekawe i zamieszczamy nie dalej niż na trzeciej stronie.

Przed stołem Lee Parka wyrasta zdyszany boy. Żółty listek. Oświadczenie Milleranda: 15 wierszy:

„Śmierć króla Aleksandra rozsnuwa przed Europą niepokojące perspektywy. Widziałem króla jugosłowiańskiego przed 14 laty, kiedy byłem generalnym komisarzem Alzacji i Lotaryngji. Król Aleksander był wyłącznym wodzem swego państwa. Przykładał wielkie znaczenie do współpracy międzynarodowej i sprawy powszechnego pokoju. — Mała Ententa i Pakt Bałkański nabrały wagi tylko dzięki jego szczerej chęci pacyfikacji półwyspu Bałkańskiego. Nie zdążył dokończyć swej dobroczynnej pracy. Teraz, — kiedy niema go już między nami, Europa potrzebuje go bardziej niż kiedykolwiek."

### WYWIAD Z MUSSOLINIM.

Dzwonek i czerwone światło nad jedną z kabin telefonicznych, wyścielanych wewnątrz potrójną warstwą wojłoku i zaopatrzonych w potrójne drzwi. Człowiek z słuchawką na głowie gorączkowo przebiega palcami klawiaturę maszyny. Jest to radjo-telefon łączący z Europą.

Na drugim końcu — w Rzymie — przy aparacie znajduje się Knickerbocker. Mówi. Biorę słuchawkę dodatkową ze stołu Lee Parka i słyszę dalekie słowa:

— Mussoliniego teraz złapać nie sposób. Mogę dać swój ostatni wywiad z nim, ale bez nazwiska Mussoliniego. Piszcie:

„Obawiam się najbardziej zabójstwa jednego z wodzów Europy, jednego z tych, w których rękach znajduje się klucz pokoju europejskiego. Często leżąc w nocy, myślę o tem, coby się stało, gdyby został zabity jugosłowiański król Aleksander.

— „Dlaczego właśnie król Aleksander? — zapytałem. Mój rozmówca to był jeden z najznakomitszych mężów stanu Europy.

— „Dlatego, że jeśli zabiją tego władcę, jugosłowiańska beczka z prochem może wybuchnąć, a wraz z nią cała Europa.

„Rozmowa nasza toczyła się wkrótce po zabójstwie rumuńskiego premjera Duca. — Mój rozmówca rzekł:

— „Uważam życie króla Aleksandra za jedno z trzech najbardziej cennych w Europie, Jugosławja liczy 7 miljonów Serbów, 1 i pół miljona mahometan i pół miljona Chorwatów. Wszyscy nie-Serbowie nienawidzą Serbów. Jeśli żelazna ręka Aleksandra zastygnie w śmiertelnej konwulsji, w Jugosławji może rozgorzeć wojna domowa...

### ODPOWIEDŹ KRÓLA ALEKSANDRA

„Gdy miesiąc temu uzyskałem wywiad z Aleksandrem w zamku Dieidmje pod Belgradem, przybywałem właśnie z owego państwa, którego wódz złożył mi powyższe oświadczenie. Aleksander zapytał mnie:

— „Co on panu powiedział?

— „Powiedział mi — odrzekłem — że pan nie zdecydował się wyzyskać wypadków w Austrji z obawy przed zmobilizowaniem swojej armji.

— „Jakto? — zapytał król.

— „Bo armja pana — odparłem — tylko w jednej trzeciej części składa się z Serbów. Pozostali to Chorwaci, muzułmanie i albańczycy i pan zawahał się przed uzbrojeniem wrogów wewnętrznych.

Aleksander przestał się uśmiechać i rzekł:

— „Chciałbym, aby pan powrócił do tego kraju i oświadczył jego kierownikowi, że jeśli zajdzie potrzeba, armja jugosłowiańska będzie zmobilizowana i wtedy składać się będzie nie z Serbów, Chorwatów i Albańczyków, lecz z Jugosłowian, którzy bronić będą swego państwa...

Knickerbocker mówi długo. Z obłędnego drapacza chmur wyrywają się na ulicę chłopcy z paczkami mokrych jeszcze numerów. Pierwsze wydanie „Daily Missor". Cztery wiersze tytułu przez całą szerokość kolumny i tylko w kącie jedno radjo-zdjęcie króla, padającego pod strzałami. Skróty złożone sążnistemi czcionkami krzyczą:

„Jugo-król i Barthou zabici. Europa w przededniu nowej wojny".

## To i owo

### Pierwsza kobieta w stratosferze

Pani Jeanette Piccard, żona wybitnego uczonego i śmiałego lotnika, jest pierwszą z pośród kobiet, która zwiedziła stratosferę. Oto jej przeżycia z lotu według jej własnych słów.

— Wszystko odbyło się zgodnie z naszemi przewidywaniami, z wyjątkiem kilku dramatycznych chwil, gdy po starcie balon omal nie zaznaczył o drzewo. Osiągnęliśmy wysokość 16 tysięcy metrów i mimo dotkliwego zimna, świetnie zdałam — jak to określił mój mąż — egzamin męskości. Od chwili startu widoczność była niewielka i stale się, zmniejszała. Nie widzieliśmy ani przez chwilę ziemi, oderwani od niej i rzuceni w przestrzeń. Kontakt radjowy też niewiele był pomocny i po pewnym czasie nie wiedzieliśmy wcale, gdzie się znajdujemy.

Stratostat z początku opuszczał się powoli, po przebyciu jednak warstwy chmur — szybkość opadania błyskawicznie się zwiększała. Wyrzuciłam cały balast. Spadliśmy w pobliżu lasu, gdzie okoliczny farmer starał się przymocować kotwicę naszą do traktora, bezskutecznie jednak. Powłoka rozdarła się o drzewo. W ciągu 8 godzin przebyliśmy w trasie poziomej ponad 300 km, w pionowej — 16 tysięcy...

Poturbowało nas trochę przy lądowaniu. Jestem zmęczona, ale szczęśliwa.

Moja maskotka, żółw o romantycznej nazwie „Lilji", znakomicie również zniosła lot do stratosfery.

Ani przez chwilę nie odczuwałam strachu. Klimat stratosferyczny równie zdrowy jest dla kobiety i... żółwia, jak dla mężczyzn...

### Nim popełnisz samobójstwo w Paryżu, przelicz mieszek!

Osobliwa przygoda wydarzyła się w Paryżu pewnemu niedoszłemu samobójcy. Nędznie ubrany osobnik skoczył mostu Mirabeau do wody Odezwał się w nim jednak instynkt samozachowawczy. Głośno zaczął wzywać pomocy. Jeden z przechodniów rzucił koło ratunkowe, drugi zaalarmował posterunek policji rzecznej.

W łodzi ratunkowej niedoszły samobójca zemdlał. Gdy wrócił do przytomności, był w komisarjacie. Tu wyjaśnił motywy swego czynu: jest bezrobotny i bezdomny, nie jadł od dwóch dni.

Zgadnijcie, co mu przyniesiono? Chleb? Papierosa? Nie. Wręczono mu po kwadransie mandat płatniczy na 27 franków za alarm policji, przyczem w razie nieuiszczenia — zamiana grzywny na trzy dni aresztu.

Nim tedy ktoś w Paryżu wezwie pomocy, niech sprawdzi przedtem, czy wystarczy mu pieniędzy na to, by być uratowanym. Nim popełni samobójstwo, niechaj przeliczy mieszek!

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Cudze ruchomości nie odpowiadają za podatek przemysłowy wedle nowej ordynacji podatkowej

Dotąd za zaległości z tytułu podatku przemysłowego odpowiadał nietylko majątek samego dłużnika, lecz również przedmioty ruchome, należące do jego przedsiębiorstwa nawet, gdy należały do innych osób. I tak za długi z tytułu podatku przemysłowego kupca odpowiadały obce towary oddane mu w komis. Za długi rzemieślnika odpowiadały maszyny i narzędzia, nie będące jego własnością, lecz wypożyczone mu, lub sprzedane na raty, przy których sprzedawca zastrzegł prawo własności; maszyny, wydzierżawione fabrykantowi można było zająć i zlicytować za jego zaległości z tytułu podatku przemysłowego. Wszelkie skargi sądowe o zwolnienie cudzych ruchomości zajętych celem ściągnięcia podatku przemysłowego od osób, nie będących ich właścicielami, — były wykluczone.

Praktyka ta, istniejąca już od czasu wprowadzenia podatku przemysłowego, a więc od przeszło 10 lat, opierała się na wykładni słusznego już art. 92 ust. o pod. przem., a sankcjonował ją Sąd Najwyższy w całym szeregu orzeczeń. (Ostatnio plenarne orzeczenie w składzie 7-miu sędziów z 27 1. 1932 R. N. 1799/31).

Radykalną zmianę wprowadza tu Rozp. Wyk. do nowej ordynacji podatkowej, ogłoszone 23 października br. w Dz. U. Nr. 91. Artykuł 109. tegoż rozporządzenia wykonawczego postanawia, że n i e u w a ż a s i ę z a m a j ą t e k, n a l e ż ą c y d o p r z e d s i ę b i o r s t w a przedmiotów, co do których zostanie bezspornie udowodnione, że stanowią one własność i n n y c h o s ó b.

Paragraf ten wyjaśnia dalej, że nie uważa się za majątek, należący do przedsiębiorstwa towarów, przyjętych do przeróbki — przez rzemieślników, lub przetwórców, — względnie oddanych im do dokonywania naprawy — a nie stanowiących własności przedsiębiorców. Wyraźnie dalej stanowi ust. E. tego paragrafu, że n i e u w a ż a s i ę z a m a j ą t e k, n a l e ż ą c y d o p r z e d s i ę b i o r s t w a, towarów przyjętych do sprzedaży k o m i s o w e j w tych wypadkach, gdy towar uważany jest za komisowy w myśl przepisów ustawy o podatku przemysłowym i wydanego dla niej rozporządzenia wykonawczego.

Radykalne te zmiany interpretacji artykułu 92 ust. o pod. przem. są nader ważne dla najszerszych sfer gospodarczych.

Odtąd komitent będzie mógł być zupełnie bezpieczny, że towar jego nie będzie podlegał zajęciu za cudze długi, tak samo sprzedający maszyny na raty z zastrzeżeniem prawa własności. Z powodu odmiennej wykładni art. 92 ust. o pod przem. było zawieranie interesów komisowych, względnie — sprzedaży rzemieślnikom i producentom narzędzi i maszyn na raty zawsze prawie utrudnione, względnie niemożliwe.

Dr. I. M.

—oOo—

## Niezatwierdzanie bilansów Spółek z o. o.
### a wymiar podatku dochodowego za rok 1934

Przy badaniu zeznań o dochodzie, złożonych przez spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dla wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy 1934, a rozpatrywanych obecnie przez władze skarbowe, natrafiają często urzędy skarbowe na zeznania o dochodzie złożone przez te spółki na podstawie bilansu niezatwierdzonego przez walne zebranie udziałowców. W wypadkach takich władze podatkowe wzywają w trybie art. 58 ustawy o państwowym podatku dochodowym zarząd spółki do usunięcia w terminie 3-ch tygodni, wątpliwości co do prawdziwości złożonego zeznania oraz do przedstawienia protokułu walnego zebrania udziałowców zatwierdzającego bilans i rachunek strat i zysków Wątpliwości jakie się nasuwają władzy wymiarowej, wynikają właśnie z tego, że wykazany przez spółkę zysk nie został zatwierdzony przez władze spółki.

W razie niezłożenia przez spółkę omawianego protokułu, wymiar podatku następuje na podstawie części drugiej art. 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym tj. z pominięciem ksiąg handlowych, same bowiem wyniki badania ksiąg handlowych stanowią jedynie materjał informacyjny. Z przyczyn powyższych należy na żądanie urzędu skarbowego wymieniony protokuł przedstawić w urzędzie, by nie dopuścić do ustalenia dochodu odmiennie od złożonego zeznania i z pominięciem ksiąg handlowych.

## Okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie nowych przepisów celnych

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie wejścia w życie nowych przepisów celnych.

Okólnik ten wyjaśnia między innemi, że nowe przepisy będą miały przy odprawach celnych zastosowanie w stosunku do towarów, zgłoszonych do odprawy od 30 bm. Moment zgłoszenia będzie również miarodajny przy stosowaniu dawnych lub nowych przepisów do towarów, oddawanych na przechowanie do składów celnych. Tam, gdzie nie chodzi o odprawę celną i wymiar należności celnych i gdzie tem samem nie decyduje chwila zgłoszenia celnego, np. przy wnioskach stron o zwolnienie od cła, przedłużenie terminu ważności przechowywanych towarów w składach, zezwolenie na powrotny wywóz zagranicę itp., nowe przepisy będą miały zastosowanie w takich sprawach, co do których w chwili wejścia przepisów w życie nie zapadło jeszcze odroczenie pierwszej instancji.

Brak pozwolenia przywozu przy nadejściu towarów z zagranicy — jak wyjaśnia okólnik — nie jest przeszkodą do przyjęcia towarów do magazynu lub składu celnego oraz do jego tam przechowywania. Towar, wymieniony w pozwoleniu, powinien być zgłoszony do ostatecznej odprawy celnej przed upływem terminu ważności pozwolenia. Towar może być przechowywany w składzie celnym bez pozwolenia, które powinno być złożone przy ostatecznej odprawie.

## N. T. A. w sprawie składek na gminę żydowską

Ciekawe orzeczenie ogłosił Najwyższy Trybunał Adminstracyjny w sprawie wymiaru składki, pobieranej od mieszkańców Żydów na gminę żydowską. Mianowicie, w konkretnym wypadku gmina wyznaniowa wymierzyła pewnemu właścicielowi fabryki w danej miejscowości, który jednak sam zamieszkuje od r. 1924 zagranicą. Uważając się za poszkodowanego, płatnik odwołał się do starostwa, następnie do województwa, wyjaśniając, że nie jest członkiem gminy wyznaniowej żydowskiej, że nie jest pozatem członkiem Żydowskiego Związku Religijnego i wobec tego nie może być pociągany do opłacenia składki na cele wyznaniowe żydowskie. Zarówno starostwo jak i województwo rekursy odrzuciły, wobec czego sprawa oparła się o N. T. A. N. T. A. orzekł, że członkami gminy żydowskiej są jej mieszkańcy, wobec czego składka może być nałożoną tylko na osobę, będącą członkiem Żydowskiego Związku Religijnego. Członkami takiego związku są Żydzi mieszkańcy Rzplitej Polskiej. Ustawa nie rozszerza obciążenia składką na zamieszkałych zagranicą, tak, jak to przewiduje naprzykład ustawa o podatku dochodowym. Zatem nie było żadnej podstawy prawnej do wymierzania składki skarżącemu.

## O przedłużenie taryf aneksowych na drewno

Dowiadujemy się, że Rada Naczelna Związków Drzewnych w porozumieniu z Zrzeszeniem Związków Właścicieli Lasów oraz z Dyrekcją Naczelną Lasów Państwowych wystąpiła do odpowiednich władz z memorjałem w sprawie przedłużenia na okres 1935 r. ważności taryf aneksowych na papierówkę i tarcicę. Memorjał jest umotywowany tem, że sytuacja drzewnictwa od początku br. na rynku wewnętrznym nie doznała żadnej poprawy, a przeciwnie tendencja zniżkowa na drewno nieobrobione i obrobione pogłębia się z miesiąca na miesiąc.

## Dyplomacja węgierska pracuje...



Węgry rozwinęły ostatnio żywą akcję dyplomatyczną. Przedstawiciele Węgier odbywają szereg doniosłych konferencyj politycznych. W Wiedniu bawił onegdaj węgieski minister spraw zagranicznych Kanya (od lewej) i odbył konferencję z kanclerzem austrjackim Schuschniggiem.

Ś. p.

**Franciszka Gumplowiczowa**

wdowa po starsz. asesorze P. K. P.

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek dnia 30 października 1934 r. o godz. 3-ej popołudniu, z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

DZIECI, WNUKOWIE I RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

# Do Społeczeństwa żydowskiego!

Wypadki w Niemczech przekonały nas jak wielkie niebezpieczeństwo grozi żydostwu w golusie. Jedyną deską ratunku i nadzieją okazuje się Palestyna. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego faktu, że teren został przygotowany jedynie dzięki bardzo mozolnej pracy naszej młodzieży, chalucówpionierów. Ich to pełnej poświęcenia pracy mamy do zawdzięczenia obecne położenie naszej Ojczyzny, gdzie klęska bezrobocia, obejmująca świat cały, wogóle nie jest znana. Jest to w pierwszem rzędzie owoc dzieła chaluców, którzy Ojczyźnie są najbardziej potrzebni.

Obecnie, gdy chaluc przez szereg ciężkich lat w golusie przebył już ciernistą swą drogę, odbywając w najcięższych warunkach hachszarę, gdy doczekał się wreszcie tak upragnionego certyfikatu i znalazł się już u progu realizacji najświętszych swych tęsknot, staje nagle przed nową poważną przeszkodą, która unicestwić może całą jego dotychczasową pracę. **Przeszkodą tą — brak środków materjalnych na pokrycie kosztów wyjazdu do Erec.**

Równocześnie ze wzrostem aliji wzrasta i potrzeba rozszerzenia placówek hachszary, gdzie chaluc ma możność gruntownego wyszkolenia się w produktywnym zawodzie rękodzielniczym i rolniczym, nabywając w ten sposób konieczne kwalifikacje do wyjazdu do Palestyny.

Fundusze Ezry są obecnie wyczerpane wskutek subwencjonowania ostatniej aliji i hachszary.

**WOBEC POWYŻSZEGO ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCYM APELEM DO SPOŁECZEŃSTWA, BY W ZROZUMIENIU CIĘŻKICH I ODPOWIEDZIALNYCH ZADAŃ,**

**WIADOMOŚCI Z KRAJU**

## Uwolniony od oskarżenia o obrazę Goebbelsa

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął onegdaj 18-letni Abram Fajgenberg, oskarżony o to, że w dniu przyjazdu do Warszawy ministra propagandy Rzeszy Niemieckiej, dr. Józefa Goebbelsa, wywiesił na jednym ze słupów tramwajowych w dzielnicy żydowskiej transparent z napisem: „Precz z krwawym psem Goebbelsem“. Fajgenberg został wówczas aresztowany.

Na rozprawie obrońca oskarżonego wskazał, że polski kodeks karny nie przewiduje ochrony czci członka obcego rządu, a mówi tylko o ochronie czci głowy obcego państwa. Wobec tego, że min. Gebbels nie jest prezydentem Rzeszy, ochrona jego czci z tytułu samego prawa nie przysługuje mu, a Fajgenberg mógłby być ukarany tylko w tym wypadku, gdyby min. Goebbels sam wniósł przeciw niemu skargę o obrazę. Ponieważ takiej skargi niema — obrońca domagał się uniewinnienia oskarżonego. **Sąd Fajgenberga uniewinnił.**

## Międzynarodowy hochsztapler i oszust

Z Bielska donosi nasz korespondent (M): Policja bielska przytrzymała onegdaj w jednym z tut. hoteli międzynarodowego oszusta, u którego znaleziono kilka zagranicznych legitymacyj dziennikarskich, m. in. legitymację londyńskiego dziennika sportowego „Daily Sport News“, legitymację korespondenta „Londons News“ i legitymację wydaną przez związek dziennikarzy zagranicznych w Warszawie. Okazało się, iż wszystkie te legitymacje są sfałszowane, gdyż oszust posiadał całą serję pieczątek, m. in. pieczątki wymienionych pism i związku dziennikarskiego. Wśród znalezionych przy oszuście rzeczy znajdują się też pieczątki firmy **Warszawska Reprezentacja Kasy Zaliczkowej i Kredytowej w Krakowie,** oraz ki..ka kwitów tej spółdzielni. Osoby poszkodowane lub posiadające jakieś pokwitowanie z temi pieczątkami, zgłosić się winny do policji śledczej w Bielsku. Na zapytanie, na co mu tyle legitymacyj zagranicznych, oszust oświadczył, iż posiada je jedynie celem ułatwienia sobie wstępu do kin i na boiska sportowe.

**JAKIE NA SIEBIE EZRA W TAK KRYTYCZNYM CZASIE WZIĘŁA, UDZIELIŁO INSTYTUCJI NASZEJ NALEŻYTEGO POPARCIA.**

Musimy młodzieży naszej pomóc! Świętym naszym obowiązkiem jest wszystkim chalucom umożliwić przetrwanie hachszary i aliję!

Niech wobec tego każdy złoży datek! **NIECHAJ KAŻDY POPIERA AKCJĘ EZRY CHALUCOWEJ!**

**CENTRALNY KOMITET „EZRY CHALUCOWEJ DLA ZACH. MAŁOP. I ŚLĄSKA W KRKOWIE**



## „Tybetańskie“ historje dwóch lekarzy

W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się głośna sprawa dwu lekarzy tybetańskich, Badmajeffa oraz Piastuszkiewicza. W swoim czasie ukazała się broszura z ostrą krytyką Piastuszkiewicza, w której stawiano mu zarzut kompletnej ignorancji. Ponieważ o autorstwo tej broszury podejrzewał p. Piastuszkiewicz swego konkurenta dr. Badmajeffa, przeto ogłosił on drukiem taką odpowiedź, że znowu poczuł się obrażony tą odpowiedzią p. Badmajeff i pociągnął do odpowiedzialności p. Piastuszkiewicza za zniewagę.

Proces kilkakrotnie odraczany w swoim czasie wywołał dużą sensację. Ponieważ okazało się, że autorem złośliwej broszury nie był Badmajeff, przeto doszło do pogodzenia się między obu lekarzami i sprawa wogóle nie doszła do skutku.

## Pociąg najechał na furmankę

W niedzielę wieczorem na 2-im kilometrze od stacji Olkieniki pociąg, jadący z Warszawy do Wilna, wpadł na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na przejeżdżającą furmankę. Skutki zderzenia były tragiczne. Jadący furmanką włościanie Franciszek i Julja Bekszowie ponieśli śmierć na miejscu. Pociąg zatrzymano. Spod kół lokomotywy wydobyto zmasakrowane zwłoki mężczyzny i zwłoki kobiety z obciętą głową. Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz policyjnych i kolejowych celem przeprowadzenia dochodzenia.

## Produkcja ludzi z... terminową dostawą

W malowniczej miejscowości Altenhof w Turyngji powstała obecnie kolonja, którą właściwie możnaby nazwać farmą dla produkcji ludzi z terminową dostawą. Kolonja składa się z 19-tu jednorodzinnych domków, w których mają się osiedlić młode małżeństwa, nie obciążone żadną dziedziczną chorobą ani wadą i zdolne do rozpłodu. Każdy z kandydatów i jego żona obowiązuje się w przeciągu pięciu lat powiększyć swój stan rodzinny o dwoje zaś w przeciągu dalszych pięciu lat jeszcze o dwoje zdrowych dzieci. Kandydaci, nie mogący uczynić zadość temu zobowiązaniu muszą w przeciągu trzech miesięcy domek opuścić.

Czynsz za domek jest bardzo niski, wynosi bowiem tylko 35 marek miesięcznie, zniża się zaś jeszcze po przyjściu na świat drugiego dziecka do 30 marek. Jeżeli mieszkańcy tego jedynego w swoim rodzaju osiedla płacą czynsz punktualnie i wywiązują się ze swoich zobowiązań „reproduktorskich“, to po przyjściu na świat czwartego dziecka nabywają prawa własności do zajmowanego przez siebie domku.

Nie trzeba dodawać, że do osiedla Altenhof przyjmowani są tylko kandydaci o wybitnych cechach rasy nordyckiej.

## Humor krzepi

## „Duby smalone“

*Znana artystka rewjowa, p. Mira Zimińska objęła redakcję niedzielnego dodatku humorystycznego w „Kurjerze Porannym“, nadając temu dodatkowi tytuł „Duby smalone“. Poniżej przedrukowujemy z dodatku tego parę dowcipów, przedtem jednak godzi się przytoczyć z „Expressu Porannego“, z rubryki „Co w trawie piszczy“, komentarz do tego „doniosłego“ zdarzenia w warszawskim światku dziennikarskim. Oto — co w trawie piszczy:*

*GENETIVUS.*

*Mira Zimińska zakłada na łamach jednego z warszawskich dzienników niedzielny dodatek humorystyczny p. t. „Duby smalone“.*

*Znając humor znakomitej artystki, jesteśmy pewni, że tylko dlatego poszła na to, żeby na swoich biletach wizytowych móc wydrukować:*

*MIRA ZIMIŃSKA*

*współpracowniczka smalonych dub*

*W tejże „trawie“ czytamy:*

*MĄDROŚĆ NARODÓW.*

*W związku ze stalem polepszaniem się stosunków polsko-niemieckich, wartoby pomyśleć o reformie niektórych przysłów. Na początek proponujemy przysłowie „połączone“:*

*Jak świat światem*
*Tak Niemiec-Polak dwa bratanki!*

*Niema w tem wprawdzie rymu, ale jak zajdzie potrzeba, to będzie „r r y m!“*

• • •

*W „Dubach smalonych“ kilka aktualij Mecenasa Wacusia:*

*O stosunku Francji do polskiej polityki zagranicznej:*

*Uderz w stół, siostrzyce się odezwą.*

*O stosunkach polsko-niemieckich:*

*Sitwa narodów pod Lipskim.*

*Po wizycie premjera Goemboesza ulubionym trunkiem ministra Becka jest czysta zakrapiana tokajem.*

*O wiceministrze oświaty:*

*Le Żongolur de Notre Dame.*

## Sienkiewicz w rymach

*Nakoniec trochę „poezji. W niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego“ drukuje p. Anna Słonczyńska cykl poematów o bohaterach Sienkiewicza. Oto wiersz poświęcony Kmicicowi:*

*KMICIC IDZIE ROZSADZAĆ KOLUBRYNĘ*

*Wychodzę śmiało*
*rozsadzać działo,*
*największe działo szwedzkie.*
*Mrok wokół groźny,*
*śnieg skrzypi mroźny,*
*a ja, a ja*
*idę!*

*Klasztor odpłynął*
*w mgłę się owinął,*
*i niema przy mnie druhów.*
*Lecz się nie waham,*
*rękami macham:*
*raz-dwa, raz-dwa,*
*krzepko!*

*Mam towarzyszkę:*
*prochową kiszkę*
*i wkrótce ognia skrzesam.*
*Hej, będzie pięknie,*
*Gdy działo pęknie*
*już wnet, już wnet*
*— z hukiem!*

*Strach... trupem pachnie..,*
*Może Szwed machnie*
*szablą i łeb mi utnie?*
*Nic to — gnam dalej,*
*choć śnieg wciąż wali,*
*choć śnieg, choć śnieg*
*wali!*

*Chyba już wystarczy?*

# Laureaci nagrody Nobla



Nagrodę Nobla z dziedziny medycyny otrzymali w roku bieżącym trzej lekarze amerykańscy, którzy wynaleźli metodę leczenia złośliwej anemji zapomocą wyciągów z wątroby. Na zdjęciu widzimy (od lewej) trójkę laureatów: dr. Minot, dr. Whipple i dr. Murphy.

# WIECZORY TEATRALNE

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

## „Rycerz kameljowy“

**Komedja w 4 aktach Rity Rey.**

Historja biednego i porządnego chłopca, który przypadkowo i wbrew swej woli stał się gigolem, a potem złodziejem, omal nie skończył samobójstwem, a jednak cudem wyszedł cało z tych wszystkich opresyj, mało doprawdy może wzbudzić zainteresowania w epoce, kiedy jeden z wielkich narodów europejskich stał się antychrystem narodów, jak to przedstawia Józef Roth. Nie bądźmy jednak ascetami i nie żądajmy od autora, który zresztą najmniejszego ku temu nie czuje powołania, by stanął na barykadach ginącego świata i wywijał chorągiewkami nowych, rewolucyjnych wartości życia. Prawdą jest, że losy biednego gigola mogą być tylko tematem piosenki kabaretowej, ale na tle tej niebardzo prawdopodobnej historyjki usiłowała autorka podjąć wyprawę rewizjonistyczną w mniejszym zasięgu i odkryła prawdy wprawdzie nie nowe, niemniej jednak pod pewnym względem interesujące. Można być gigolem, można nawet popełnić kradzież a jednak nie stać się łotrem i nie zasłużyć sobie na bezapelacyjne potępienie. Życie jest tak ciężkie, tak najeżone na każdym kroku trudnościami i zdradzieckiemi pułapkami, że trzeba w każdym razie mieć oczy, a przedewszystkiem serce otwarte i pobłażliwe dla małych i większych ludzkich podłostek i świństewek i służyć grzesznikowi zawsze pomocą i przebaczeniem, aby w ten sposób pomóc mu do wydobycia się z matni. Tę filozofję przebaczenia podyktowała autorce nietyle obserwacja życia, ile wrodzona dobroć i tkliwe współczucie serca kobiecego. O wiele łatwiej jest surowo potępić, niż zrozumieć drogę, która zaprowadza nieraz człowieka na wąską kładkę grzechu zbrodni. Nazywacie to życie ułatwionem, — ależ na miłość Boga! — czyż bardziej ułatwionem nie jest potępienie? Gdy się ma trzewiki całe i obiad zapewniony, gdy się ma przedewszystkiem pracę, można być łatwo człowiekiem porządnym. Że inna jest psychologja człowieka o podziurawionych butach i głodnym żołądku, opowiedział nam już Perzyński w swym dramacie „Uśmiech losu“. Nic więc nie szkodzi, że autorka, wiedziona za rękę przez intuicję dobroci, która jest taką samą łaską niebios, jak mądrość i talent, podejmuje rewizję ustalonych już pojęć moralnych.

A potem jeszcze jedna rzecz: klasyczna już tragedja damy kameljowej, która bynajmniej nie straciła na swej aktualności, nauczyła nas nie potępiać kobiety, która, zbrukana życiem, przechodząc od mężczyzny do mężczyzny, może jednak zachować czystość serca niewinnej ofiary warunków społecznych. Czyż nie można więc tego doświadczenia rozciągnąć i na mężczyznę? Nie potępiamy kobiety, która daje się bądź w małżeństwie, bądź poza małżeństwem utrzymywać przez mężczyznę; nie potępiajmy więc i mężczyzny, który też w trudnych sytuacjach życia korzysta z przyjaźni i materjalnej pomocy kobiety. Oto podbudowa „Rycerza kameljowego“ pani Rity Rey, oto jej rewizjonizm szlachetny w intencjach, a bądźcobądź odważny w przeciwstawieniu się konwencjonalnej moralności.

Szkoda tylko, że autorka nazwała swój utwór komedją. Smutna ta bowiem historja nietylko nie jest komedją, ale nawet nie jest dramatem, jest raczej opowieścią dramatyczną, wzorowaną na tak modnych teraz scenarjuszach filmowych. Film zemścił się na dramacie za to, że dramat często gęsto zniekształca wizualność ekranu, przemieniając obraz filmowy w teatr. Poza Zapolską niema ani jednej kobiety, którąby naprawdę potrafiła budować dramat. Kobieta, pisząca zdobyła już teraz przodujące stanowisko w powieści, o czem świadczą utwory Marji Dąbrowskiej, Zofji Nałkowskiej wielu innych, ale ofensywa na dramat jej się dotychczas nie udała — dramat był i pozostanie narazie jeszcze domeną mężczyzny.

Doskonały jest pierwszy akt, po którym się spodziewamy rozmaitych niespodzianek. Później jednak tętno dramatyczne staje się coraz słabsze, a żywioł powieściowy coraz bujniejszy. Autorka osłabia przedewszystkiem swą pozycję, czyniąc swego bohatera, Stefana Rożnowskiego, głupszym od przeciętnego widza. My wszyscy na widowni dawnośmy wiedzieli, że Stefana łączy z awanturniczą Meksykanką tylko przemożny szał zmysłów, a Stefan tymczasem wije się w mękach miłości, zbyt prędko zapominając o prawdziwej swej miłości. Wreszcie niepotrzebne dłużyzny nużą widza. Dramat napewnoby zyskał, gdyby doskonały reżyser w osobie p. dyr. Osterwy okazał się taksamo świetnym inscenizatorem i złączył ostatnie dwa akty w jeden. Niestety p. Osterwa nie uczynił, albo też nie doradził tego autorce, a w rezultacie gadulstwo i niczem nieuzasadnione skoki psychologiczne odbierają dramatowi wszelką świeżość inwencji.

A reżyserja jest doprawdy bardzo troskliwa. O wspaniałą zewnętrzną oprawę postarał się p. Frycz, stwarzając dla sztuki bajeczne wnętrza. — Djalog toczy się gładko, a reżyser dbał o to, by nie uronić żadnej pointy. Gra aktorska jest bez zarzutu. Pani Wernicz subtelnie i z dużym umiarem wycieniowała tragedję starzejącej się kobiety, która musi kupować sobie miłość. Pani Gryf-Olszewska miała nietylko fascynujące toalety, ale też i grą swoją uprawdopodobniła, że dla takiej Meksykanki można stracić głowę. Niezły epizodzik miała też i p. Starkówna, uroczo zaś wyglądała i dobrze zagrała swe dwie sceny epizodyczne p. Tarnowiczówna. Bez pozy i spokojnie zagrał rolę porządnego gigola p. Hierowski, temperament młodzieńczy w roli tragicznego jego przyjaciela zademonstrował nam p. Wojtecki, świetnym kinowym dyplomatą włoskim był p. Nowakowski, solidnym zaś służącym p. Wroński.

M. K.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

## „Przyczyna“

**Dramat w czterech aktach Leonarda Franka. Gościnne występy Jonasa Turkowa.**

Wszelkie przeróbki dramatyczne z głośnych powieści chromają. Cierpią albo na niedokrwistość niedomówień, albo też są znowu zanadto ostre w swej tendencji, zanadto wyraźne, nie pozostawiając widzowi żadnego pola do snucia swych domysłów. Czasem nawet budzą mimowoli protest widza.

Leonard Frank jest świetnym pisarzem niemieckim i znanym autorem dramatycznym. Pokochaliśmy go i wdzięczni mu jesteśmy za pierwszy jego utwór „Der Mensch ist gut“, w którym bestjalstwu wojny przeciwstawił wrodzoną dobroć człowieka prostego, nieskomplikowanego, tak ciężko walczącego o chleb codzienny. Tej dobroci serca pozostał Frank wierny w dalszych swych utworach, a zwłaszcza w świetnie zbudowanej noweli „Die Ursache“. Autor nie zadawala się już tylko dobrocią, lecz zmusza nas do głębokiej zadumy nad złowrogiemi siłami, które zabijają wszelkie szlachectwo duszy i wszelkie dostojeństwo ducha. Pod wpływem psychoanalizy, albo też lepiej powiedziawszy, indywidualnej psychologji Adlera szuka przyczyny ospałości sumienia i okrucieństwa człowieka przedewszystkiem w tragicznym splocie twardych warunków społecznych, które pozwalają dziecku bogatemu rozwijać się normalnie, natomiast wykoszlawiają zupełnie duszę dziecka biednego. Mimowoli przypominam sobie piękną i wzruszającą autobiografję świetnego pisarza polskiego Pawła Hulki-Laskowskiego, który w swem dziele „Mój Żyrardów“ pisze o architektonice pokory, o tem powolnem i systematycznem zabijaniu w duszy dziecka proletarjackiego wszelkich porywów buntu rewolucyjnego i o tem, że uczą to dziecko już w latach najmłodszych pokornie zginać kark. Warunki społeczne są jednakowoż tylko kanwą, na której autor haftuje bliższe już przyczyny tragedji życia ludzkiego. Nic dostrzegamy bowiem tego, że ze swych lat chłopięcych wynosimy często tzw. uraz psychiczny, który czyni nas potem raz na zawsze kalekami.

Taki uraz psychiczny wyniósł bohater noweli Franka z ławy szkolnej. Był dzieckiem normalnem i zdrowem, ale nauczyciel był sadystą i swoje sadystyczne okrucieństwo wyładowywał zawsze na dzieciach biednych. Może mścił się w ten sposób za swoje ubóstwo, za swoje podeptane człowieczeństwo... Tragedja życia bohatera przeróbki dramatycznej z noweli Franka zaczyna się na ławie szkolnej i skrystalizowała się na wycieczce szkolnej, podczas której okrutny nauczyciel nie wpuścił biednego dziecka do ogrodu, gdzie siedziały już wszystkie inne dzieci, ponieważ nie miał kilku groszy na szklankę mleka. Od tej szklanki mleka datuje się to podświadome w nim przeświadczenie, że właściwie każdy może nim pomiatać, że jest już niejako z góry skazany na straszliwą poniewierkę, że żadne bunty, żadne walki tutaj już nie pomogą. I oto potem 30-letni desperat za pożyczone od prostytutki pieniądze przyjeżdża do swego miasta rodzinnego, by nauczycielowi wytłomaczyć, że swem okrucieństwem wycisnął na jego czole piętno Kaina. Nauczyciel tego zrozumieć nie może. Potem w czasie wizyty przychodzi do nauczyciela biedne dziecko, nad którem nauczyciel znowu się znęca taksamo, jak swego czasu znęcał się nad bohaterem sztuki. To już go wyprowadza z równowagi i czyni z niego mordercę nauczyciela. Nie morderca jednak jest winien, lecz zamordowany; przepraszam, zamordowany też żadnej nie ponosi winy, jedyną winę ponosi tutaj społeczeństwo, które toleruje tego rodzaju stosunki.

I tu właśnie budzi się nasz protest. Gdy przysłuchujemy się polemice mordercy z prokuratorem niezawsze przyznajemy rację mordercy. Przedewszystkiem protestujemy przeciwko przesadzie, którą do mądrej nowelki Franka wprowadza inscenizator. Powiadamy sobie, że jest to raczej tragedja indywidualna, albowiem na kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli zdarzają się wprawdzie tu i ówdzie typy sadystów, zdarzają się być może nawet zanadto często, ale bądźcobądź typ ten nie jest dominujący.

Nastąpiło w przeróbce dramatycznej pewne pogmatwanie sytuacji psychologicznej, która znajduje swój wyraz w sprzeczności wewnętrznej, cechującej przeróbkę dramatyczną. To przesunięcie nagłe i gwałtowne w ostatnich scenach punktu ciężkości z płaszczyzny sadyzmu nauczyciela na płaszczyznę tarć społecznych wydaje nam się dość sztucznym i gwałtownym skokiem. Gdyby tragedja bohatera „Przyczyny“ miała mieć charakter ogólny, socjalizm byłby z góry skazany na fiasko, a społeczeństwo nie mogłoby wyjść z chaosu. Sztuka z tezą jest zawsze niebezpieczna, a niebezpieczeństwo tkwi właśnie w pewnej przesadzie.

Poza tem [illegible]

ciwko karze śmierci, jaki zawierają ostatnie sceny dramatu, jak anachronizm przypominając nam te czasy przedhitlerowskie, kiedy właśnie w modzie był ekspresjonizm, nachylający się pełen wzruszenia nad niedolą człowieka. Dziś w Niemczech przeżyliśmy noc długich noży, a humanizm wygnany został z „ojczyzny poetów i myślicieli“. Dobrze się jednak stało, że się nam przypomina Niemcy przedhitlerowskie, bo ratuje to w nas wiarę w człowieka.

P. Turkow wystawił dramat w sposób cichy i dyskretny. Sam zagrał główną rolę z ujmującą prostotą środków ekspresji, unikając wszelkiego efekciarstwa, wszelkiego zbyt głośnego podkreślania i dlatego właśnie głębokie wywiera wrażenie. Pani Djana Blumenfeld jest już artystką dojrzałą, a jej sylwetka prostytutki jest ostro zarysowana, a przytem nie przerysowana i nic przejaskrawiona. Doprawdy dobrą była p. Wellnerowa w roli matki, i szczerze wzruszyła widownię w ostatniej scenie pożegnania. Oszczędną była w ruchach i świetną miała maskę. Soczysty typek zadzierzystej i głupawej złośnicy stworzyła p. Ingard, która złożyła ofiarę sztuce, zeszpecając się niepotrzebnie. Inteligentnym aktorem jest p. Günsberg, który tak w roli epizodycznej doktora jak i w dużej roli prokuratora gra solidnie i bez szarży. Dobry epizod ma też p. Inwentarz, a reszta zespołu nie budzi żadnych zastrzeżeń. **M. K.**

—

**Z SALI KONCERTOWEJ.**

## Kwartet „Indig“

Nareszcie wpadł jasny promyk w szarzyznę naszego życia koncertowego wypełnionego po brzegi (coprawda skromne brzegi) muzyką solistyczną; Biuro koncertowe „Sala Saska“ sprowadziło zagraniczny kwartet smyczkowy zwany „Indig“ po pierwszym skrzypku. Jak bardzo takie imprezy muzyki kameralnej są potrzebne i jak bardzo publiczność jest złakniona tego rodzaju muzyki, poznać można było po sympatycznem i nieustępliwem domaganiu się ciągłych naddatków, wysłuchanych następnie, po oficjalnym programie, złożonym z trzech wielkich utworów — w najwyższem skupieniu i nabożeństwie; niewątpliwie poważna część audytorjum byłaby jeszcze przez dalszą godzinę bardzo chętnie słuchała.

Kwartet powyższy należy do rzadkiego typu wykonawców muzyki kameralnej, który hołduje prawieże bez żadnych odchyleń zasadzie clair obscure, mezza voce, pastelowego nakreślania konturów dzieła wykonanego; najsilniejsze natężenie dźwiękowe dochodzi tu tylko do mezzoforte, natomiast niansowanie w kierunku pianissima zadziwia subtelnością stonowania dźwiękowego, wywołującego wrażenie muskania strun skrzydełkami muchy. Ten sposób traktowania gry zespołowej z efektami wprost feministycznego nastawienia święci triumfy w utworach takiego właśnie kierunku, których treść i działanie polega na nastrojowości, na aromacie, na powiewie; dlatego też kwartet Ravela był kulminacyjnym punktem programu, a można twierdzić, że wogóle muzyka nowoczesna pointy, nowelistyki i brawury brzmienia znajdzie w wykonaniu tego kwartetu doskonałą interpretację. Walory techniczne samego zgrania przedstawiają się doskonale. Linja nakreślonego wyżej sposobu grania nie zostaje nigdzie nawet o włos przekroczona lub wygięta, choć tu i ówdzie drugi skrzypek (może lepszy od pierwszego) i nie mniej doskonały czelista jakby już chcieli wypłynąć na bystrzejsze fale większego tonu, ale zawracali dyscyplinowanie, nie naruszając stylu obranego. Odchylenia intonacyjne nie zaważyły zbytnio na szali powodzenia. Z radością powitalibyśmy drugi występ tego kwartetu.

Rozpacz jednak ogarnia, gdy się widzi, że nawet muzyka kameralna zawodowego zespołu zagranicznego nie zdoła zapełnić przemiłej sali Saskiej, mimo bardzo popularnych cen i osłabionej podaży koncertowej. Z grona entuzjastów ubywa wciąż kilku melomanów na rzecz kin, kabaretów i innych brydżowni, [illegible]ających niewątpliwie więcej kosztów niż muzyka. Co za wstyd dla Krakowa, że nie znajduje się w nim trzysta osób, dla których konieczność kulturalna dobrej muzyki nie jest tak mocna, by ich skłoniła do ofiarowania dla niej kwot z pewnością mniejszych niż na inne płytsze przyjemności. Vivos voco! **Dr Apte.**




**WTOREK, 30 PAŹDZIERNIKA**

**Kraków** (301.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Program i koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. zespołu W. Wilkosza, o 12,45 opowiadanie dla dzieci młodszych pióra B. Hertza „Jak się mała Ludmiła do szkoły spieszyła“ i o 13 dziennik południowy. 15,30 Z Warszawy wiadomość o eksporcie polskim. 15,35 Komunikaty lokalne. 15,45 „Pieśni w transkrypcji“. Koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 16,45 Skrzynka PKO. 17 Recital śpiewaczy Walentyny W[illegible]skiej, akomp. dyr. Bolesław Wallek- Walewski. 17,25 Z Warsz.: skrzynka językowa — prof. St. Słoński. 17,35 „Herbatka we dwoje“ — kwadrans lekkich utworów fortepjanowych w wyk. p. Loli May. 17,50 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego. 18 Poradnik turystyczny. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Z Wilna: Fr. Smetana „Z mojego życia“ — kwartet smyczkowy w wyk. Wileńskiego Zespołu im. Karłowicza (Wanda Halka Ledóchowska — I. skrz., Józef Herman — II. skrz., Mikołaj Doderonek — altówka, Albert Katz — wiolonczela). 18,45 Z Warsz.: szkic literacki: „Tajemnica Bogumiła“ z problematów powieści „Noce i dnie“ M. Dąbrowskiej wygł. p. Karol Irzykowski. 19 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 19,20 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 19,30 Z Warsz.: koncert Warsz. Chóru Miesz. Związku Nauczycieli pod dyr. Tadeusza Mayznera. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,55 Lokalne wiadomości sportowe. 19,55 Koncert muzyki lekkiej z płyt. 20,45 Z Warsz.: dziennik wieczorny. 20,55 Z Warsz.: „Jak pracujemy w Polsce“. 21 Z Warsz.: opera M. Ravel'a „Godzina hiszpańska“ (z płyt). 22,05 Koncert reklamowy. 22,20 Z Warsz.: muz. taneczna z dancingu „Adria“. 22,45 Odczyt w jęz. esperanto: „W 100-lecie „Pana Tadeusza“ pióra prof. dr. St. Pigonia, wygł. p. Tadeusz Hodakowski. 23 Z Warsz. wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,5—23,30 Z Warsz.: muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

**Warszawa** (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18 p. Kraków. 18 Wiadom. roln. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18,15—23,30 p. Kraków.

**Katowice** (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Wiadom. gospod. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Sztuka śląska w świetle wydawnictw muzeum śląskiego“ — prof. Jesionowski. 18,15—22,45 p. Kraków. 22,45 „Pod białym murem na wzgórzu“ — nowela Wł. Żelechowskiego. 23—23,30 p. Kraków.

**Lwów** (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—18 p. Kraków. 18 Lwowski biuletyn turyst. 18,05 „Współczesne prądy kulturalne“ — felj. wygł. dr. Kurdybacha. 18,15—23,30 p. Kraków.

**Wiedeń** (506.8) 18,50 Koncert popularny. 20,05 „Sly“ — opera G. Wolf- Ferrariego. 23 Muzyka taneczna.

**Paryż** (1648) 13 Koncert symfon. 21 Wieczór operowy.

**Medjolan** (368.6) 19,30 Muzyka lekka. 20,45 „Domek trzech dziewcząt“ — operetka Schuberta — Berte.

**Budapeszt** (550.5) 19,30 „Złoto Renu“ — opera Wagnera.

---

**Bruno Adler**

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 26)

# Sprawa Leopolda Hilsnera

**Autoryzowany przekład G. Nadlerowej**

Pielgrzymi śpiewają i modlą się, kobiety płaczą, mężczyźni żegnają się — skupieni na twarzy — krzyżem, ksiądz błogosławi tłum. Wielu zebranych udaje się następnie do Małego Wjesnicowa, a w mieszkaniu Hruzów wogóle drzwi się nie zamykają. Każdy pragnie biednej matce uścisnąć dłoń.

Na przyszłą niedzielę jest zapowiedziane powtórzenie procesji. Żydzi we Wiedniu oburzają się. Prezydent ministrów powinien polecić, by obraz, przedstawiający mord natychmiast usunięto, sprawców wybryku ukarano. Fakt, że rząd bezwłocznie uwzględnia to żądanie, fakt, że w niedzielę o świcie żandarmi obraz zdejmują i zabierają, wpływa jeszcze bardziej na oburzenie wiernych. Dzisiejsza pielgrzymka jest polityczną demonstracją. Współudział duchowieństwa wynosi ją do poziomu świętości.

Istny potop pism propagandowych i obrazów zalewa Czechy i Morawę. We wszystkich oknach wystawowych księgarń i sklepów z papierami leżą broszurki i ulotki, opisujące rytualny mord na ludziach — zwłaszcza wypadek z Polny. Widokówki, przedstawiające miejsce czynu, cieszą się olbrzymim wzięciem. Fotografje Agnieszki i jej matki, a także Hilsnerów, rzucają się w oczy wszędzie. Kolporterzy niosą od domu do domu ilustrowany opis mordu rytualnego. W tym samym stopniu, w jakim rysunki są prymitywne i nieudolne, jak przesadzone nosy, nóż, krew, tak jaskrawe kolory. — Ten z wszystkiego wyzuty realizm osiąga swój cel. Obrazy te wdzierają się gruntownie w pamięć. Podniecają fantazję, wzbudzają tajemną ochotę do okrucieństw. Także styl jest świetny przystosowany, a słuch ludu harmonijnie nastawiony. Pełen namaszczenia liryczny ton, frazesy na temat poczucia narodowego odpowiednio działają. Traktaciki ociekają miłością rodziców dzieci, ojczyzny, pełne są bzdury o narodowej i rasowej czci. W najmniejszym kramiku można nabyć wierszowaną biografję Hilsnera, w językach czeskim, niemieckim, słowackim i węgierskim. Jakaś ulotka w naukowo przechowywającej formie opisuje rytuał mordu. Trzymający ofiarę jest „kulturalnym“ kierownikiem Hebrajczyków głową kahału, policji i bandyckiej trupy starozakonnych, ten zaś, który dzierży nóż „cadykiem czyli Świętym Hebrejczyków, cudotwórcą i rzeźnikiem corocznych ofiar. „Hilsner odgrywa w tem wszystkiem rolę wprawdzie podrzędną, ale ważną, — on jest zdobywcą ofiary. Pewnemu nakładowi berlińskiemu zapewniają pisma i obrazki tego rodzaju niesłabnące powodzenie. Dla dzienników jest ten wypadek gratką, która wspaniale ożywia ogórkowy sezon. W szkołach ludowych i wyższych uświadamiają antysemiccy nauczyciele młodzież o mordach rytualnych. Lecz katolicki kler nie może z założonemi rękami przypatrywać się temu, jak owieczki, przygotowujące pogrom, przyłączają się do poszczególnych partji. Dlatego ambona rywalizuje z prasą.

Niema dnia, by centrala propagandy, pracująca we Wiedniu nie dokonywała nowych odkryć. Wczoraj przez plac Stefana wlekli dwaj Żydzi płaczącą dziewczynkę, donosi „Deutsches Volksblatt“ i z miejsca wszczyna badania tego tajemniczego przypadku. Dziś znowu intryguje swych czytelników wiadomością, że w Wildenschwert, w północno- wschodnich Czechach, wpadła policja na trop mordu rytualnego, którego ofiarą przed dwoma laty padła młoda dziewczyna. Jej, już na wpół przegniłe zwłoki znaleziono wówczas w „Czarnym Orle“ Przypuszczano samobójstwo. Teraz w lipcu 1899, zwierzył się jakiś mężczyzna przed matką dziewczyny, że wówczas w nocy widział, jak dwaj osobnicy wrzucili swą ofiarę do wody. Płomień zapałki pozwolił mu owych mężczyzn rozpoznać. Wymienia nazwiska ich, są to dwaj Żydzi z Wildenschwert. Władze zaczynają pracować, ekshumuje się zwłoki, przesłuchuje się obu podejrzanych przeprowadza się sekcję tak z punktu widzenia sanitarno- policyjnego, jakoteż z sądowo- lekarskiego, nie dochodzi się do żadnych wyników. Jeszcze jeden dowód na to, że sprawiedliwość niema odwagi wystąpić przeciw żydowskim przestępcom.

Ludzie z Polny czują się skrępowani, trwożliwi, okrutni. Obcy jest im świat, niesamowitem wszystko, co obce. Pewnymi czują się tylko u siebie w domu. W skład ich ojczyzny wchodzi też ciężka dola, tępa przekora i ponura wiara. Ich umysł jest zaprzątnięty narzuconymi obrazami, dusza spętana jakimś mitycznym kręgiem. W ich wnętrzu dojrzewa przewrót, już dziś skłonni są do wybuchu. Świat jest zły. Nieprzyjaciel pożera cię z kośćmi, ssie twoją krew. Djabeł jest brzydki, krzywonosy, wlecze nogę za sobą. Prawdą jest to, co jest rzeczywiste, lecz rzeczywistość powstaje tu i wytwarza się ze złud.

Wobec tych potęg nawet „komitet prawny“ znajduje się w ciężkiej sytuacji. Nie może mieć kontroli nad obrazami i wymysłami podnieconej fantazji. Jeśli któryś z tutejszych przypomina sobie, że z komina, umieszczonego nad mieszkaniem Hilsnerów wyleciały podczas Wielkanocy płonące spodnie, to wcale się tem sprawy nic naprzód nie posuwa. Nie może się jej też przysłużyć to, co krawiec Struad podczas sądowego przesłuchania zeznaje: także on, nie tylko Cink, Skareda i Huberowa, widział 29. marca o piątej popołudniu trzech chłopców, ale w zupełnem innem miejscu, niż oni, zauważył ich w chwili, gdy przez Kandję i Dolne Miasto pędzili w stronę browaru. „Wpadali właśnie w bramę“ najwidoczniej po to, by tą drogą przez pagórek Katarzyny dostać się do lasu. Hilsner nie nosił zwyczajnego popielatego ubrania, lecz odświętne, granatowe, a także ów kulejący pozostał temu świadkowi inaczej w pamięci, aniżeli poprzednim obserwatorom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# PRZEGLĄD RADJOWY

## Iloma językami mówi twój głośnik?

### Lingwistyczna wycieczka po Europie

Późnym wieczorem lubimy usiąść przy odbiorniku radjowym i — puściwszy wodze fantazji — oddać się przyjemnemu wyłapywaniu coraz nowych stacyj radjowych. Siedzi się wtedy wygodnie w fotelu i słucha się kolejno pozdrowień... w ilu językach?

Przeciętnie dobry odbiornik radjowy jest prawdziwym poliglotą. Potrafi mówić w ciągu wieczora conajmniej dziesięcioma językami. Nie jestto zbyt mało, gdy się zważy, że przecież tylko nieliczni ludzie dobrze dwa języki znają, ci zaś, którzy władają poprawnie trzema, lub czterema, należą do wyjątków między setkami tysięcy i miljonami Europejczyków, rozumiejących tylko mowę ojczystą.

Niełatwo daje się zrealizować marzenie radjosłuchacza, aby zrozumieć wszystko, o czem mówi jego głośnik. A więc trochę po niemiecku, trochę po angielsku, trochę po czesku... po rumuńsku, węgiersku, włosku — i jeszcze jak?

Zostaje bardzo dużo. Nawet przy cierpliwej pilności tylko wyjątkowo uzdolnieni słuchacze radjowi nauczyliby się pod koniec życia rozumieć języki swego głośnika.

Najczęściej natrafiamy w głośniku na język niemiecki, którym przemawia około 30 stacyj radjowych, bardzo dobrze słyszalnych w Polsce spowodu bliskich odległości. Uważny jednak słuchacz zorjentuje się odrazu, że język różnych stacyj niemieckich jest nieco odmienny. Przynajmniej trzy zasadnicze djalekty dadzą się rozróżnić w wymowie dzisiejszych Niemiec: Nieder-Deutsch (saski), Mittel-Deutsch (śląski) i Ober-Deutsch (bawarski). Słuchacz radjowy, który nawet rozumie literacki język współczesnych Niemiec, nie będzie rozumiał audycyj regjonalnych, wygłaszanych mową tej czy innej grupy djalektycznej. Język niemiecki spokrewniony jest blisko przez djalekt Nieder-Deutsch z holenderskim, który słyszymy ze stacji Hilversum, oraz z flamandzkim, którym często mówi radjostacja belgijska w Brukseli. Jak wiadomo bowiem, Belgja dzieli się na dwa terytorja językowe, z których jedno używa języka francuskiego, drugie zaś flamandzkiego. Inne pokrewieństwa języka niemieckiego prowadzą na północ Europy do Danji, Szwecji i Norwegji. Szwecki i norweski bardzo rzadko dochodzą do uszu słuchacza, chociaż oba te języki rozporządzają 45 stacjami radjowemi. Są to jednak stacje słabe, tłumione przez góry Półwyspu Skandynawskiego. Anglicy, mówiący również językiem tejsamej grupy, wysyłają swoje audycje przy pomocy jakichś dwudziestu stacyj. Język ich obfituje w jeszcze większe odrębności djalektyczne, poza bowiem silnym wpływem języka starofrancuskiego na mowę Anglików, istnieją tam również djalekty, oparte o zupełnie inną grupę językową, a mianowicie celtycką w Szkocji i Walji.

Również irlandzka stacja w Dublinie mówi często językiem lokalnym, należącym do grupy celtyckiej. Mówi się nie bez racji, że każdy, kto chce uczyć się łatwo języków obcych, powinien zacząć od irlandzkiego. Jestto rzeczywiście język bardzo trudny. W porównaniu z nim inne wydają się dziecinną zabawką.

Teraz zbliżamy się już do Francji, która, jak wiadomo, w czasach rzymskich mówiła właśnie jednym z języków celtyckich, gallijskim. Zmieszanie ludowej łaciny z gallijskim wytworzyło dzisiejszy język francuski, blisko spokrewniony z włoskim, hiszpańskim, portugalskim, katalońskim, prowansalskim, rumuńskim. Na terytorjum Francji, która rozporządza 18 stacjami radjowemi, używane są djalekty bretoński i prowansalski, różniące się od języka literackiego, chociaż i one mają swoją literaturę. Dziś jesteśmy świadkami różnic nawet politycznych między Katalonją, która dla swej propagandy używa stacji w Barcelonie, a właściwą Hiszpanją. Nie na tem koniec. W Pirenejach żyją Baskowie, używający swego języka, spokrewnionego z mową ludów kaukazkich.

Zanim przejdziemy do języków słowiańskich, nam najbliższych, trzeba wspomnieć o językach sąsiednich Węgier. Każdy wie, jak bardzo niezrozumiały jest język radjostacji w Budapeszcie. Nic dziwnego, stacja ta używa jednego z języków fińsko-ugryjskich, do których zaliczają mowę podbiegunowych Lapończyków, bliższych nam Finnów i Estończyków. Język węgierski jest izolowaną wyspą, utworzoną drogą podbojów.

Języków słowiańskich w Europie jest przynajmniej sześć, względnie osiem, jeżeli się do nich doliczy litewski i łotewski, stanowiące odrębną grupę bałtycką. Aby nawet rozumieć najbliższe nam języki, musielibyśmy znać rosyjski, białoruski, ukraiński, słoweński, serbsko-chorwacki i bułgarski.

Gdy dodamy jeszcze język dzisiejszej Grecji i Albanji, będziemy mieli mniej więcej skończoną listę języków, używanych przez radjofonję europejską. W samej Europie jest to pokaźna liczba. Co dopiero na całym świecie, na którym doliczono się trzech tysięcy języków.

Nie trzeba się martwić, że się ich nie zna. Pozostaje muzyka, wprawdzie także różna u różnych narodów, ale łatwiej zrozumiała dla wszystkich, bardziej dostępna. Tej należy słuchać, gdy się odbywa podróże po radjostacjach Europy... nie ruszając się z fotelu.

## „Falstaff" opera Verdi'ego

### Transmisja z Rzymu

Między innemi „umuzycznionemi“ sztukami scenicznemi Shakespeara, na pierwsze miejsce wysuwa się komedja, stanowiąca tekst zarówno do opery Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru“, jak też — przerobiona przez Arrigo Boito — do Falstaffa“ Verdiego. Nic dziwnego, bo Falstaff to postać zawsze żywa, zawsze aktualna, wiecznie wszędzie spotykana. Zewnętrznie przypomina może trochę pana Zagłobę, jednak bez jego dobroduszności, jowialności i dowcipu.

Falstatt — to coś jakby szlachcic-rycerz, o ogromnym wzroście i potężnej tuszy, zamaszysty, dufny w swe siły i swe powodzenie u kobiet; szczególną sympatją darzy kieliszek — lub raczej kufel, — kobiety i potrzebne mu w tym celu pieniądze. Między inemi pada wzrok jego na dwie przyjaciółki, panią Ford i panią Meg, więc pisze do nich dwa identyczne listy miłosne. Ale przyjaciółki pokazują sobie nawzajem listy te i postanawiają Falstaffa ośmieszyć. W tym celu zamawia go pani Ford do siebie; przygotowuje ogromny kosz do bielizny, by zamknąć w nim grubasa i wrzucić następnie do wody. Falstaff przybywa, lecz w chwili gdy zaczyna umizgać się do pani Ford, komunikuje służba zbliżanie się męża, który — upiwszy poprzednio Falstaffa — dowiedział się o tej wizycie. W ostatniej chwili chowa się Falstaff najpierw za parawan, potem do kosza, który służba uroczyście wynosi i wrzuca do wody.

Ale nie dość na tem; gdy Falstaff zgnębiony i zmartwiony afrontem usiłuje pocieszyć się winem, zaprasza go pani Ford na spotkanie w lesie o północy. Tutaj czyha na niego pułapka. O północy zjawiają się złe duchy, djabły, leśne nimfy i demony i napastują dygocącego ze strachu grubasa, w dokuczliwy sposób. A gdy Falstaff w strachu swym wyznaje wszystkie swe grzechy, spadają maski z twarzy duchów, a wyłaniają się nasi znajomi, którzy w ten sposób pragnęli ukarać pyszałka.

„Falstaffa“ wystawiono poraz pierwszy w Scali w Medjolanie, w r. 1893. Operę tę przyjęto z kolosalnym entuzjazmem, nietylko w kraju ojczystym Verdiego, ale także na wszystkich scenach świata. Podziw nie ograniczał się tylko do strony muzycznej dzieła, lecz odnosił się również do samego Verdiego. Liczył on bowiem wtedy lat osiemdziesiąt, a mimo to zachował w dziele swem młodzieńczą świeżość, humor i olśniewającą inwencję melodyj, tę samą, która cechuje inne jego utwory i która zawsze nanowo nas zachwyca.

Zdziwienie było tem większe, że od czasu swej mało znanej opery komicznej sprzed 53 lat, nie pisał Verdi oper komicznych. Być może, że Verdi chciał w ten sposób naprawić niepowodzenie swej pierwszej sztuki; być może, że chciał zakończyć swą twórczość czemś wesołem, pogodnem, wypowiedzieć tą drogą swe „credo“ życiowe. Faktem jest, że jakkolwiek żył Verdi jeszcze 8 lat, „Falstaff“ pozostał jego ostatniem dziełem scenicznem.

Operę tę transmituje Polskie Radjo w dniu 1-ym listopada (czwartek) o godz. 20'40 z Rzymu. Wykonawcami będą: Falstaff — Mariano Stabile (baryton). Ford — Emiljo Ghirardini (baryton), Alice — Maria Caniglia (sopran), Meg — Mita Vasari (m. sopran), Nanneta — Magda Olivero (sopran), Quickly — Fanny Anitua (kontralt), Fenton — Gino del Signore (tenor), Cauis — Adelio Zagonara (tenor), Bardolfo — Giuseppe Nessi (tenor), Pistola — Bruno Carmassi (bas).

Kierownictwo muzyczne dyr. Tulio Serafin.

## Aktualja radjowe

### ROCZNIK RADJOFONJI POLSKIEJ.

Ukazał się w druku Rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulturalnej za ubiegły rok. Poważny tom, obejmujący prawie 200 stron sprawozdań z pracy programowej siedmiu rozgłośni polskich, jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych talentów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

### RADJOWE LEKCJE TAŃCA.

Atrakcją, która przyciąga ludzi do radja, jest w pierwszym rzędzie muzyka. To też kierownictwo radja zwraca wielką uwagę na rodzaj i jakość audycyj muzycznych, stosując przedewszystkiem w tej dziedzinie pewną ukrytą dydaktykę, która dąży do rozbudzenia zamiłowań muzycznych przez podawanie audycyj na coraz wyższym poziomie. Dla tych początkujących niejako miłośników muzyki radjowej, którzy słuchając modnych utworów chcieliby trochę potańczyć, radjo wprowadza tytułem próby lekcje tańca od dnia 5 listopada b. r. — Lekcje będą odbywać się dwa razy w tygodniu od godz. 22'15 do 22'35. Czas pokaże, czy nowa audycja Polskiego Radja przyjmie się i czy słuchacze będą z niej zadowoleni.

### „NOTOWANIE" I REPRODUKCJA AUDYCYJ.

Wydział prasowy Polskiego Radja w Warszawie zorganizował niedawno wielką konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy zaznajomiono w sposób ścisły ze wszystkiemi nowościami, które radjo po przeprowadzeniu żmudnych doświadczeń własnych i po sięgnięciu do wzorów zagranicy, zdecydowało się wprowadzić do zimowego programu na bieżący sezon.

Atrakcją konferencji był pokaz niedawno sprowadzonej z Anglji aparatury, umożliwiającej „notowanie“ raz wygłoszonej lub odegranej przed mikrofonem audycji. Przedstawiciele prasy mieli możność przemawiać do mikrofonu, a następnie słyszeć swe własne głosy przez głośnik. Z tem większą więc ciekawością oglądano później samą aparaturę, która naprzykład umożliwiła powtórzenie momentu zwycięstwa naszych lotników w Chalenge'u w dwie godziny po samem zwycięstwie. Aparatura ta oddaje obecnie radju wielkie usługi przy transmisji zawodów sportowych.

### KONKURENCYJNE TOWARZYSTWO RADJOWE W AMERYCE.

W Ameryce działają dwa konkurencyjne towarzystwa radjowe, a mianowicie Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company. Pierwsze z tych towarzystw rozporządza siecią 95 stacyj radjowych, rozpowszechnionych w całych Stanach Zjednoczonych. Natomiast drugie towarzystwo rozporządza 86 stacjami radjowemi, z czego dwie są w Kanadzie, siedem na wybrzeżu Oceanu Spokojnego i jedna na Wyspie Hawajskiej.

# KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 9

Zachód słońca 16 m. 5

PAŹDZIERNIK 30 WTOREK

21 Cheszwan 5695

## Turyści żydowscy nie uczestniczą w wycieczkach ulgowych do Niemiec

Pragnąc ożywić niezwykle osłabiony — naskutek bojkotu — niemiecki ruch turystyczny, konsulaty hitlerowskie chętnie udzielają ulgowych wiz wjazdowych do Niemiec, nie czyniąc w tym wypadku żadnych różnic rasowych.

Z tego tytułu różne instytucje stale organizują wycieczki popularne do Niemiec.

Obecnie pewna instytucja krakowska organizuje wycieczkę ulgową do Berlina i Drezna, która ma wyruszyć z Krakowa dnia 3 listopada br.

C. K. dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej ostrzega wszystkich turystów zamierzających brać udział w wycieczce do Niemiec, aby bezwzględnie zrezygnowali z tego zamiaru.

Żydzi, którzy nie zastosują się do niniejszego apelu, będą narażeni na to, że ich nazwiska podane będą do wiadomości publicznej dla napiętnowania ich niegodnego postępowania. (ŻAT).

## Ulgi kolejowe dla emerytów

Ministerstwo Skarbu zarządziło, że legitymacje funkcjonarjuszów państwowych w stanie spoczynku, uprawniające do ulg przy przejazdach kolejami państwowemi, tracą ważność z dniem 13 grudnia 1934 r.

W miejsce dotychczasowych legitymacyj Izba Skarbowa I. we Lwowie wydawać będzie legitymacje nowego wzoru na okres lat pięciu bez przedłużania, licząc od daty wystawienia.

Do prośby o nową legitymację należy dołączyć fotografję odpowiadającą wyglądowi zewnętrznemu posiadacza w okresie wystawienia legitymacji (formatu 37x52 mm) bez nakrycia głowy na białem tle (szerokość twarzy 15—20 mm), oraz starą legitymację i dowód wpłaty kwoty 50 gr. Należytość w kwocie 50 gr winna być wpłacona do PKO. lub miejscowej Kasy Urzędu Skarbowego na rachunek budżetu dochodów Ministerstwa Skarbu Dz. 2 par. 6 p. 2.

## O przedłużenie ważności „tysiąckilometrówek".

W dniu 31 bm. kończy się ważność turystycznych biletów kolejowych t. zw. „tysiąckilometrówek". Szereg osób nie wykorzystało jednak w pełni prawa jazdy, a dotrzymanie terminu wyznaczonego naraziłoby ich na straty.

Byłoby bardzo słuszne, aby władze kolejowe przedłużyły właścicielom tych biletów okres ważności aż do ich wykorzystania, tembardziej, że kolej nie poniesie w tym wypadku żadnych strat.

## Oszukańcze manipulacje rzekomego ślepca

(rg) Na dowcipny pomysł wpadł Ignacy Gach (lat 38) robotnik. Pracując w kopalni węgla uległ on w sierpniu 1933 wypadkowi. W czasie pracy prysnął mu do oczu pył węglowy, co zmusiło go do poddania się kilkodniowemu leczeniu.

Opuściwszy szpital, Gach postanowił wykorzystać swój wypadek. Zawiadomił Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, iż naskutek zaprószenia pyłem węglowym utracił wzrok w lewem oku.

Naskutek tego otrzymał wezwanie do stawienia się przed komisją lekarską. Chcąc upewnić się o wyniku badania, wyszukał Gach w Krakowie osobnika ślepego na lewe oko i posłał go przed komisję. W trakcie badania oka okazało się jednak, że jednooki ślepiec nie jest identyczny z wezwanym. Osobnik ów, widząc na co się zanosi, zbiegł w czasie badania.

W dniu wczorajszym stanął Gach przed sędzią drem Janickim w sądzie krakowskim, oskarżony o oszustwo. Jakkolwiek wyparł się winy, został skazany na 1 rok więzienia. Wykonanie kary zawieszono jednak na przeciąg jednego roku.

# Fort na Błoniach krakowskich wyleciał w powietrze

(rg) Zgodnie z zapowiedzią nastąpiło wczoraj przedpołudniem wysadzenie fortu, położonego na Małych Błoniach u wylotu Alei 3-go Maja. Jak już donosiliśmy, wydano w związku z tem szereg zarządzeń mających uchronić sąsiedztwo względnie przechodniów od nieszczęśliwego wypadku. Pobliskie drogi i szosy zostały zamknięte na czas wysadzania fortów.

W godzinach rannych przybyli na miejsce reprezentanci krakowskich władz wojskowych, którzy byli obecni przy wysadzaniu fortu. Po założeniu min i połączeniu ich z baterjami elektrycznemi, rozległ się w powietrzu trzykrotny dźwięk trąbki sygnałowej. Niebawem nastąpiła głośna detonacja. Część fortu wyleciała w powietrze. Wielkie głazy uniesione zostały na znaczną odległość.

Niebawem nastąpiły dalsze dwa wybuchy, rozsadzając do reszty stary budynek. Głazy, wyrzucane w powietrze siłą eksplozji, rozrzucane zostały w dużym promieniu.

Jak się później okazało, w czasie eksplozji uległa wypadkowi 23-letnia Anna Krawczyk, żona murarza, zam. przy ul. Emaus 3. Przechodząc podczas eksplozji wałem nad Rudawą, została ranna odłamkiem w nogę. Doznała złamania podudzia. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

## Przyrost naturalny ludności w poszczególnych krajach

Według opracowanych ostatnio zestawień statystycznych za I. kwartał r.b. w Polsce zanotowano 219.086 urodzeń żywych, w Anglji 149.503, w Bułgarji 47.948, w Czechosłowacji 75.352, we Francji 176.962, w Hiszpanji 181.984, w Holandji 44.260, w Niemczech 281.024, na Węgrzech 49.243, we Włoszech 276.595.

Liczba zgonów w tych samych państwach przedstawiała się następująco: Polska — 122.623, Anglja 146.009, Bułgarja — 23.816, Czechosłowacja — 53.034, Francja — 189.244, Hiszpanja — 111.315, Holandja — 20.091, Niemcy — 193.134, Węgry — 2.069, Włochy — 162.235.

Największy liczbowo przyrost naturalny wykazują Włochy — 114.360 osób, dalej Polska — 96.463, Niemcy — 87.890, Hiszpanja — 70.669, Bułgarja 24.132, Holandja — 24.169, Czechosłowacja 22.318, Węgry — 17.184, Anglja —3.494.

We Francji ubytek ludności w pierwszym kwartalo br. wynosi 12.282 osób.



*WYCIĄĆ I PRZECHOWAĆ!*

## Nasz słowniczek sjonistyczny

TALPIJOT — nazwa nowoczesnej dzielnicy w Jerozolimie.

TAKCIW — budżet, udzielany przez Keren Hajesod robotniczym kolonjom rolnym.

TARBUT — Kultura, organizacja dla pielęgnowania kultury hebrajskiej i rozpowszechniania języka hebrajskiego.

TORA WEAWODAH — „Tora i praca", nazwa robotniczego ruchu młodzieży religijnej. Doniedawna część składowa organizacji Mizrachi, dziś odrębna organizacja, pozostająca pod wpływem Mizrachi.

TRANSJORDANJA — kraj na wschód od Jordanu, stanowiący z Przedjordanją historyczną Palestynę. Obszar Transjordanji należy do sfery oddziaływania mandatu palestyńskiego, ale wedle artykułu 25 tego mandatu, ma Wielka Brytanja prawo niestosować pewnych przepisów mandatu wobec Transjordanji. Zgodnie z tym artykułem przedłożył Balfour w wrześniu 1922 Radzie Ligi Narodów memorjał, wedle którego wszystkie postanowienia, dotyczące żydowskiej siedziby narodowej nie mają zastosowania w Transjordanji. Memorjał ten wywołał w kołach sjonistycznych ostrą krytykę. W roku 1923 powstał w Transjordanji niezależny rząd a Transjordanja stała się państewkiem pod władzą Emira Abdulli. Transjordanja jest obecnie niedostępna dla kolonizacji Żydów mimo, że jestto kraj mało zamieszkany a zasobny w żyzną ziemię i wodę. Wysiłki żydowskie w ostatnich latach idą w kierunku uzyskania możności kolonizacji Transjordanji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 10. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zanaczyło tendencję naogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Do tranzakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Zapotrzebowanie nieco większe pokryte dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27 i pół, czeki bankowo 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 26.20—26.35, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 188—192, wypłata 213—213.75, Korona czeska gotówka 21.40—21.60.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.50, Lilpop 11, Norblin 29.25, Starachowice 13.90. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 48, 6-proc. dolarowa 74, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.40, 54.50, 7-proc. stabilizacyjna 79. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.73, Holandja 358.40, Londyn 26.21, Nowy Jork czek 5.28 i pięć ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i jedna ósma, Paryż 34.89 i pół, Praga 22.10, Sztokholm 135.20, Szwajcarja 172.63, Włochy 45.36, Berlin 213.05. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniono orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 10. Ceny orjentacyjne: jęczmień 710—725 grml. bez zmiany, 680—690 grml. bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22 i pół, Londyn 15.22, Nowy Jork 3.06 i siedem ósmych, Bruksela 71.60, Medjolan 26.25 i pół, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.70, Berlin 123.30, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 78.45, Oslo 76.45, Kopenhaga 67.75, Praga 12.80 i trzy czw., Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.71, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91.50, w Paryżu fr. fr. 1960, w Zurychu dol. 78 przy tendencji utrzymanej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 132, Dolarowa nienotowana, Warszawska 66.75, Śląska 68.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 132—132.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 66.875, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 10. Cynk dost. natychm. 12 13/16, termin. 12 13/16, cyna natychm. 229 1/2—229 3/4, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 229 3/4, ołów natychm 10 7/8, termin. 10 7/8, miedź natychm. 28 15/16—29, termin. 29 1/4—29 5/16, Elektrolit 32—32 1/4.

# Protokoły Mędrców Sjonu przed sądem

## Prof. Weizmann demaskuje falsyfikat

**Bern. 29. 10. PAT. Dziś rano przed tutejszym trybunałem rozpoczął się proces z oskarżenia związku gmin żydowskich w Szwajcarji, które domagają się konfiskaty słynnych „Protokółów Mędrców Sjonu“, twierdząc, że są one falsyfikatem. Wśród powołanych świadków znajduje się szereg wybitnych osobistości ze świata żydowskiego oraz b. ministrów rosyjskich z Milukowem na czele.**

**Świadkowie powództwa przedstawili dziś szereg faktów, dowodzących, iż dokumenty dokoła których toczy się proces, nie są autentyczne. B. prezes Agencji Żydowskiej dr. Weizmann stwierdził, że na Kongresie w Bazylei w roku 1897 w czasie którego miały być zredagowane te „Protokóły“, nikt nie wspominał nawet o możliwościach hegemonji żydowskiej na świecie.**

# Sensacyjny proces Ebelinga przed sądem apelacyjnym w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 29. 10. (K). Przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym ciekawy proces przeciwko dyrektorowi przedsiębiorstwa holdingowego ks. Pszczyńskiego „Oswagu“, Franciszkowi Ebelingowi, członkowi zarządu „Oswagu“ Józefowi Ogiermanowi i dyrektorowi oddziału katowickiego „Deutsche Bank“ Ottonowi Casparowi. Rozprawie przewodniczy dr. Brzostyński, oskarża prokurator dr. Nowotny.

Akt oskarżenia, obejmujący 120 stron pisma maszynowego, zarzuca Ebelingowi fikcyjne podwyższenie kapitału zakładowego „Oswaru“ o 3,5 miljona złotych prze podanie fałszywego wyciągu z D. Banku w Katowicach do rejestru handlowego sądu w Mikołowie. Ponadto Ebelingowi i Ogiermanowi zarzuca się fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych. Mianowicie w księgach „Oswagu“ figurowała pozycja 3.5 miljona złotych wpłaconych prze ks. Pszczyńskiego jako pożyczka w chwili gdy pieniądze takie nigdy nie wpłynęły. Dalej zarzuca się oskarżonym sporządzanie fałszywych bilansów od roku 1927—31, podając wierzycielom o wiele wyższe sumy kapitału akcyjnego „Oswagu“ naciągając w ten sposób licznych wierzycieli na 40,000.000 zł. Cała afera wyszła na jaw po zamianowaniu przez sąd syndyka upadłościowego, który po zbadaniu ksiąg stwierdził cały szereg machinacyj oszukańczych. Między innemi stwierdził, że w księgach handlowych nie figurują wogóle pretensje Scheiwzerischer Bankverein na sumę 6,650.000 zł natomiast figurowały pretensje firmy „Amonium“ (należącej również do holdingowych przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego) na sumę 8 milj. zł.

Rozprawa dzisiejsza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w sferach przemysłowych Polski jak i zagranicy, nietylko ze względu na osoby oskarżonych, lecz przedewszystkiem ze względu na osobę ks. Pszczyńskiego, dookoła którego obraca się ta cała afera.

Dzisiejszy dzień poświęcony był odczytaniu aktów sądowych pierwszej instancji. W dniu jutrzejszym przesłuchany zostanie nadzorca sądowy firmy „Oswag“ p. Żmudziński.

Jak wiadomo, sąd I. instancji skazał Ebelinga na półtora roku więzienia i 5.000 zł grzywny, Ogiermana na 7 miesięcy, a Caspara na 3 miesiące. Ebeling po złożeniu 100.000 zł kaucji wypuszczony został na wolność i wyjechał do Niemiec, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. Na rozprawie zastępuje go obrońca.

# Wielki triumf Walasiewiczówny w Tokjo

Tokjo, 29. 10. PAT. Dziś (w niedzielę według czasu europejskiego) odbyły się w Tokjo międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny. Występ naszej rekordzistki wywołał w Tokjo olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na stadjonie przeszło 20.000 widzów.

Walasiewiczówna została powitana entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy.

Polska startowała w 4-ch konkurencjach, zajmując 4 pierwsze miejsca. W 2-ch konkurencjach Walasiewiczówna, która znajduje się obecnie we wspaniałej formie, ustanowiła nowe rekordy światowe.

Na 100 m. Walasiewiczówna pobiła oficjalny rekord światowy wynikiem 11,7 sek. Na 500 m. Polka pobiła rekord światowy, uzyskując czas 1:17.3.

Pierwsze miejsca zajęła Polka również w biegu na 60 metrów i w rzucie dyskiem.

Po zawodach tłumy zgotowały Walasiewiczównie burzliwą owację. Występ naszej zawodniczki jest w Japonji największą sensacją sezonu.

# Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzmaga się

**Warszawa,** 28. 10. PAT. Prezes amerykańskiej federacji pracy William Green oświadczył, iż poziom bezrobocia we wrześniu i październiku r. b. jest wyższy niż w roku ubiegłym w tym samym okresie. Green domaga się interwencji rządowej, aby przemysł zwiększył swą produkcję o 30 procent. Obozy pracy, zdaniem jego, nie opłacają się. Kosztują one więcej niż przynoszą dochodu, a zatrudniają zaledwie 2.229.000 bezrobotnych na ogólną sumę ilość 8.348.000. Według statystyki oficjalnej, w stanie nowojorskim bezrobocie zwiększyło się o 5,7 procent. Ilość godzin pracy o 6,1 a płace o 5,8.

## Próba pobicia rekordu Scotta i Blacka

**Londyn,** 29. 10. (PAT). Znany lotnik irlandzki Fitzmaurice wystartował z aerodromu w Lympne dzisiaj rano o godz. 7 min. 14. Jak wiadomo, Fitzmaurice pragnie pobić rekord Scotta i Blacka na trasie Anglja—Australja.

## Co się dzieje w Abissynji

**Sztokholm,** 29. 10. (PAT). Generał szwedzki Eric **Virgin,** który od pewnego czasu zajmuje stanowisko doradcy przy cesarzu Abisynji, zamieszcza serję artykułów w „Dagens Nyheter“, w których stwierdza, iż w Abisynji nic nie słychać o zadrażnieniu stosunków z obcemi mocarstwami, o czem donosiły depesze prasy międzynarodowej. Pogłoski o wielkim imporcie materjałów wojennych są, zdaniem autora artykułu, przesadzone. Etiopja, która nie produkuje broni, zmuszona jest do importowania jej, ale w ciągu ubiegłego roku przywóz ten ograniczył się do kilku tysięcy strzelb, w tej liczbie była pewna ilość broni myśliwskiej, oraz przeznaczonej dla policji.

Co się tyczy pogłosek o penetracji japońskiej, gen. Virgin zaznacza, że Abisynja pragnie utrzymywać stosunki handlowe z Japonją podobnie jak i z innemi krajami. Dotychczas jednak stosunki handlowe z Japonją są minimalne, a rzekoma inwazja japońska ogranicza się do pobytu w Abisynji trzech obywateli japońskich, zamieszkujących w Addis-Abeba w charakterze kupców detalistów.

## Gilotyna Rewolucji Francuskiej — na licytacji



Onegdaj wystawiono w Paryżu na licytację gilotynę z czasów Rewolucji Francuskiej. Zakupił ją za cenę 30.000 franków pewien właściciel kawiarni, który ustawi ją — jako atrakcję — w swym lokalu.

## Samuel Samuel

Niedawno donieśliśmy, że w Londynie zmarł członek Izby gmin, Żyd Samuel Samuel. Należał on do partji konserwatywnej, a w życiu żydowskiem nie odgrywał żadnej roli. W parlamencie odznaczył się raczej swojemi dobremi cygarami i znakomitemi obiadami, które wydawał od czasu do czasu, niż działalnością polityczną. Był przez 21 lat posłem i reprezentował kawał tradycji parlamentaryzmu angielskiego. Tradycyjne były obiady wydawane przez Samuela dla członków parlamentu. Co roku, w dzień, po przemówieniu ministra skarbu wydawał Samuel Samuel obiad na cześć ministra skarbu. Na obiad ten przybywała elita społeczeństwa angielskiego bez względu na ugrupowania i partje, a obiady wydawane przez Samuela przybrały z czasem charakter obiadów politycznych. Mowy wygłoszone na takim obiedzie znajdowały silny oddźwięk w prasie. Samuel Samuel był kawalerem, zmarł w 79 roku życia. Był on stryjem Herberta Samuela, ale wielkim jego przeciwnikiem politycznym.

## Wynalazca-oryginał

**Berlin,** 29. 10. (PAT). W wieku lat 78 zmarł wynalazca Herman Ganswindt, który już w r. 1883 opatentował pewien typ aerostatku, którym zamierzał lecieć na Marsa. Doświadczenia niestety nie wydały żadnych rezultatów. Ganswindt, który miał 21 dzieci, znajdował się przez całe życie w ciężkich warunkach finansowych.

## Po abdykacji króla Sjamu

**Bangkok,** 29. 10. (PAT). Wiadomość o abdykacji króla wywołała wielką konsternację w całym kraju. W kołach rządowych dotychczas nie powzięto żadnej konkretnej decyzji. W kraju panuje spokój.

## Porozumienie bałkańskie

**Ankara,** 29. 10. (PAT). Rada porozumienia bałkańskiego zbiera się 30-go b. m. Titulescu przybył już do Ankary wczoraj. Maximos oraz jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Portiez przybywają do Ankary dzisiaj.

# Sąd marszałkowski Wiślicki—Rybarski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 10. (Sin) Dziś, o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie poseł Wiślicki contra poseł Rybarski. Sprawa przedstawia się następująco: Dwa lata temu na posiedzeniu sejmowem, poseł Wiślicki przerywał wciąż przemówienie posła Rybarskiego, na co ten odpowiedział: Niech się pan najpierw oczyści z zarzutu interwencyj poselskich. Poseł Wiślicki uczuł się dotknięty tem powiedzeniem i prosił o zwołanie sądu marszałkowskiego. W międzyczasie zachorował superarbiter sądu b. premjer poseł Ponikowski. Wobec tego sprawę odroczono, a pozatem postanowiono zaczekać na orzeczenie sądu honorowego ,jaki miał miejsce między posłem Wiślickim a b. senatorem Truskerem, który zarzucał posłowi Wiślickiemu nadużywanie mandatu dla celów osobistych i materjalnych. Sprawa ta przewlekała się dłuższy czas i nie została dotąd załatwiona.

W sprawie zarzutów postawionych przez posła Rybarskiego Wiślickiemu, należy przypomnieć, że 9 października 1930 ukazała się w prasie notatka, donosząca, że pełniący wówczas funkcję wicepremjera pułk. Beck polecił urzędowe stwierdzenie wykazu tych posłów, którzy interwenjowali w sprawach prywatnych. Z przeprowadzonej ankiety okazało się, że pierwsze miejsce co do ilości interwencji zajmował poseł Wiślicki. Były to interwencje w sprawach koncesyj handlowych i w sprawach podatkowych. Na drugiem miejscu znajdowało się nazwisko posła Polakiewicza, wiceprezesa B.B. Nazajutrz po tej notatce, ukazał się komunikat BB, wyjaśniający, że korespondencję klubową podpisywał przeważnie p. Polakiewicz i stąd jego nazwisko.

Celem przesłuchania świadków dzisiejsza rozprawa zostaa odroczona do 8 listopada. Należy zaznaczyć, że sprawa ta nie była rozpatrywana przez dłuższy przeciąg czasu i nagłe jej wypłynięcie daje dużo do myślenia.

# Wyrok przeciwko O.N.R.-owcom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 10. Sin. Dziś ogłoszony został wyrok w sprawie adwokata Witolda Rościszewskiego i tow. oskarżonych o przynależność do O.N.R. Sąd uznał, że wina wszystkich oskarżonych została udowodniona i skazał adw. Rościszewskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Piotrowskiego i Bancerza po jednym roku aresztu, Zawadzkiego na 1 rok, Kawieckiego na 6 miesięcy więzienia. Piotrowskiemu, Bancerzowi i Kawieckiemu zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. W motywach wyroku podano, że na fakt niezawieszenia kary adw. Rościszewskiemu wpłynęło jego stanowisko społeczne, jako adwokata.

# Kronika Małopolski wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

## Sprawa prezydjum miasta Lwowa

Lwów. 29. 10. (O) W związku z niespodziewanem zerwaniem posiedzenia wyborczego rady miejskiej we Lwowie, w kołach politycznych krążą różne pogłoski. Z jednej strony mówią, że niewiadomo, czy władze nadzorcze zatwierdzą wybór prezydenta Drojanowskiego i wiceprezydenta posła Ostrowskiego, a z drugiej strony ten ostatni podobno ma się zrzec swego mandatu. W każdym razie niewiadomo kto będzie drugim wiceprezydentem. Na stanowisko to wysuwa się obecnie posła Wojciechowskiego. Również zmniejszyły się szanse kandydata na trzeciego wiceprezesa p. Chajesa. Jak słychać, grupa p. Chajesa pertraktuje z sjonistami, aby sjoniści poparli ich kandydata.

## Sensacyjne włamanie

Lwów. 29. 10. (O.) Sensacyjną aferę włamania do Banku Spółdzielczego w Turce wykryły władze śledcze. Kilka dni temu kasiarze lwowscy włamali się do banku rozpruli dwie kasy i zrabowali 5.000 złotych w gotówce, papiery wartościowe oraz pewną ilość drogocennej biżuterji. Policja dowiedziawszy się, że włamywacze zbiegli pociągiem idą cym w stronę Sambora, wszczęła pościg autem, który dogonił pociąg. Przeprowadzono rewizję w pociągu i włamywaczy wraz z łupami przytrzymano. W trakcie dochodzeń wyszło na jaw, że pewien właściciel kina w Samborze oraz pewien właściciel dwóch domów dawali wskazówki złodziejom co do włamania. Zostali oni aresztowani.

## Proces Rudroffa wznowiony

Lwów. 29. 10. (O.) W dniu dzisiejszym wznowiony został proces przeciwko ziemianinowi Rudroffowi, oskarżonemu o niezapłacenie grzywny w kwocie 11 miljonów zł. Rudroff na każdą rozprawę przyprowadza nowych obrońców tak, że ogółem broni go ośmiu adwokatów. Sędzia ogłosił, że przeciwko Rudroffowi wpłynął nowy akt oskarżenia o nadużycia skarbowe.

Niezależnie od dzisiejszego procesu i nowego aktu oskarżenia, odbędzie się w sądzie okręgowym w przyszłym miesiącu nowy wielki proces przeciwko Rudroffowi o szereg nadużyć na szkodę osób prywatnych i państwa.

## Figura uwolniony

Lwów. 29. 10. (O.) W dniu dzisiejszym zakończył się proces przed sądem wojskowym przeciwko Lesławowi Figurze, oskarżonemu o zastrzelenie swej ciotecznej siostry zato, że nie chciała go pocałować. Figura uwolniony został od winy i kary, natomiast sąd nakazał zamknięcie go w zakładzie dla umysłowo chorych.

## Morderstwo z litości

Lwów. 29. 10. (O.) Z Zaleszczyk donoszą, że w dniu dzisiejszym dokonała tam mordu z litości Natalja Stefanowiczowa, żona adwokata, która otruła swą umysłowo chorą 20-letnią córkę. Po otruciu córki matka popełniła samobójstwo również przez otrucie. Stan jej jest beznadziejny.

## Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 29. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Ceny wszystkich niemal artykułów wykazują tendencję zniżkową. Obroty utrzymane, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Podwołoczyska 16.50—16.75 Lwów 18.25—18.50, pszenica zbiorowa Podw. 15.25—15.50, Lwów 16.75—17, żyto jednolite Podw. 14.50—14.75, Lwów 16.25—16.50, żyto zbiorowe Podw. 14—14.25, Lwów 15.75—16, jęczmień jednolity Podw. 13.25—13.50, jęczmień przemiałowy Podw. 12.25—12.50, Lwów 13.50—13.75, owies niezadeszczony nr. 473 Podw. 14.75—15.25, owies niezadeszczony nr. 459 14—14.50, owies zbiorowy lekko zadeszczony 11—11.25, owies jednolity lekko zadeszczony 13—13.25, owies zadeszczony jednolity 11.50—11.75, owies zbiorowy zadeszczony 11—11.25, kukurudza 18—18.50, fasola biała 17—22, hreczka 13—13.25, len 40.50—41.50, siemię 26—33, kasza hreczana 25—27.

## Akcja przeciwko nauczycielom żydowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 10. (Sin) K.A.P. podaje z Białegostoku, że do kuratora szkolnego w Brześciu n. Bugiem udała się delegacja tamtejszych rodziców z prośbą o odwołanie nauczycieli Żydów i rozdzielanie dzieci żydowskich od chrześcijańskich.

## Transakcje eksportowe

Warszawa. 29. 10. Sin. W Warszawie bawił kilka dni dyrektor Caefar, współwłaściciel wielkiego domu bankowego, który przyjechał do Polski w celu omówienia zasady finansowania niektórych działów eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych. W czasie swego pobytu w Polsce sfinalizował on kilka transakcyj eksportowych na terenie Łodzi.

## Lokatorzy sami zmniejszają czynsz

Warszawa. 29. 10. Sin. Między zarządem domów ZUPU w Łodzi a lokatorami toczyły się ostatnio rokowania na temat obniżki komornego. Gdy rokowania te nie doprowadziły do pomyślnego zakończenia, lokatorzy postanowili sami sobie obniżyć komorne i uchwalili ażeby począwszy od 1 listopada wpłacać za pośrednictwem poczty komorne niższe o 25 proc. od dotychczasowego.

## Strażnik miejski — złodziejem

Tarnów. 29. 10. PAT. Sąd okręgowy w Tarnowe skazał Józefa Czyża, strażnika miejskiego w Mielcu, na dwa lata więzienia, bez zawieszenia i utratę praw obywatelskich na lat 5 za to, że w czasie obchodzenia miasta w nocy dokonywał kradzieży.

## Krwawa bójka weselna

Chrzanów. 29. 10. PAT. Podczas zabawy weselnej u gospodarza Celarka, zamieszkałego w dzielnicy „Kościele“ miasta Chrzanowa, powstała bójka na tle porachunków osobistych. Mieszkaniec pobliskiej wioski Pogorzyce Wincenty Buła, napadnięty przez kilku towarzyszy, ugodził nożem w pierś 21-letniego Adolfa Dedę, kładąc go trupem na miejscu, a następnie ranił trzykrotnie w pierś 24-letniego Józefa Plutę z Chrzanowa. Ciężko rannego Plutę przewieziono do szpitala. Zabójcę aresztowano i odstawiono do więzienia.

## 100.000 reklamacyj w Zagł. Saary

Saarbruecken. 29. 10. PAT. Ogólna liczba reklamacyj przeciwko listom uczestników plebiscytu przekracza 100 tys. Koła zbliżone do komisji plebiscytowej sądzą, że wszystkie reklamacje będą mogły być zbadane do dnia 9 listopada.

## Rozmowy z Japończykami w Londynie

Londyn. 29. 10. PAT. W czasie dzisiejszego spotkania delegacji japońskiej z delegacją St. Zjednoczonych, Japończycy uzupełniali dalszemi szczegółami swój punkt widzenia, podobnie, jak w rozmowach z delegacją Wielkiej Brytanji. Delegacja japońska wyjaśniała pozatem swą tezę że za jednostki ofensywne uważać należy awio-matki, okręty linjowe i krążowniki powyżej 10 tys. ton. Sprawa tonażu globalnego nie była wcale w rozmowach poruszana.

Londyn. 29. 10. PAT. W Tanganiyka w miejscowości Daressalam po spożyciu potrawy, przyrządzonej na oleju z rekina zmarły nauczycielka i 33 uczenice miejscowej szkoły dla tubylców.

# Niezwykła tragedja na wsi niemieckiej

Berlin. 29. 10. PAT. W turyngijskiej wiosce Gorndorf wydarzyła się wczoraj straszna tragedja. 30-letni Herman Pabst, ojciec 6-ga dzieci, zastrzelił swą sąsiadkę Grossową, mszcząc się za doniesienie władzom policyjnym, iż utrzymuje on bliskie stosunki z nieletnią dziewczyną. Następnie Pabst zabarykadował się w domu, raniąc strzałami rewolwerowemi policjanta i własną żonę, dobijających się do drzwi. Gdy policja przemocą wtargnęła do mieszkania, Pabst zastrzelił dwoje swoich dzieci, swą 14-letnią kochankę, a następnie odebrał sobie życie.

# Zwycięstwo Herriota w Nantes

## Przyjęcie rezolucji w sprawie polityki partji radykalnej

**Paryż.** 28. 10. PAT. Na kongresie partji radykalnej w dyskusji nad rezolucjami komisji w sprawie ogólnej polityki partji ostatnie przemówienie wygłosił prezes partji — Herriot, którego powitano gorącemi oklaskami. Herriot oświadczył, że niedługo będzie mógł zakomunikować, jakie środki będą przedsięwzięte w sprawie rozbrojenia organizacyj, grożących bezpieczeństwu państwa. Projekty złożone w Izbie, dotyczą nie tylko organizacyj francuskich, ale i cudzoziemskich na terytorjum Francji.

Przechodząc do reformy ustroju państwa mówca zauważa, że radykałowie ująć winni w tej mierze całą inicjatywę w swe ręce. — Sporna sprawa rozwiązywania izb daje mówcy powód do osobistych refleksyj. Herriot uważa, że jego sytuacja, jako członka rządu i partji — jest znacznie trudniejsza, niż innych członków stronnictwa. „Najłatwiej byłoby zaproponować — powiedział mówca — rezolucję przeciw utrzymaniu rozejmu partyjnego. Przypuszczalnie uchwalicie ją i wówczas ja mógłbym się ukryć za waszemi plecami, ale takie wyjście nie świadczyłoby ani o mojej odwadze, ani też nie byłoby stanowiskiem, godnem republikanina.

Nie uczynię więc tego. Zażądam od was, abyście pozostawili ministrom radykalnym w rządzie Doumergue'a prawo decyzji na naszą wyłączną odpowiedzialność. Będziecie mieli możność sądzić nas później po czynach. Nie jesteśmy wrogo usposobieni do rewizji konstytucji, ale jednocześnie doradzamy, aby nie traktowano konstytucji z roku 1875 zbyt lekceważąco. Konstytucja ta ostała się wobec zakusów Boulangerystów Panamy, a ponadto dała nam swobody demokratyczne i prawa które napawają nas dumą i o które dziś jeszcze chętnie podjęlibyśmy walkę. W razie rozwiązania Izby, nastąpiłby z konieczności okres prózni, poprzedzający zebranie się nowej Izby. Należy liczyć się z wymogami sytuacji nietylko wewnętrznej, ale i zagranicznej i wziąć szczególnie pod uwagę fakt, że w dniu 13 stycznia 1935 roku odbędzie się plebiscyt w Zagłębiu Saary.

Przemówienie Herriota było przyjęte długotrwałemi oklaskami. Przewodniczący zebrania przypomniał, że Herriot pozostaje prezesem partji radykalnej jeszcze na przeciąg jednego roku, tak jak to zadecydowano w roku zeszłym na kongresie w Vichy. — Przewodniczący domaga się od zebranych, aby poparli tę propozycję, co wśród oklasków zostaje uchwalone.

Rezolucję, zgłoszoną przez senatora Israela w sprawie polityki ogólnej partji przyjęto prawie jednomyślnie, bo tylko przeciw 6 głosom.

# Doniosłe konsekwencje polityczne uchwał kongresu radykałów

**Paryż, 28. 10. (PAT). Specjalny wysłannik PAT donosi z Nantes: Kulminacyjnym punktem obrad kongresu radykałów była wczorajsza dyskusja i przyjęcie rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej i reformy konstytucji. Uchwała kongresu jest żywo komentowana przez koła polityczne, które uważają, iż zaważy ona na losach projektu premjera Doumergue'a w sprawie rewizji konstytucji.**

**Uchwała kongresu, zdaniem prasy, da możność ministrom radykalnym do przeprowadzenia pertraktacyj z premjerem Doumergue'em w sprawie ostatecznej redakcji projektu reformy ustroju państwowego projektu, który czyniąc zadość życzeniom premjera, uwzględniałby jednocześnie dezyderaty wszystkich stronnictw politycznych, które wzięły na siebie odpowiedzialność wspólnych rządów po nieszczęsnych wypadkach lutowych.**

**W prasie zjawiła się pogłoska, że w związku z uchwałą kongresu w Nantes, premjer Doumergue postanowił zmienić taktykę i wystąpi w parlamencie z projektem rewizji konstytucji dopiero po uchwaleniu przez Izby budżetu państwowego na rok 1935.**

**Informacji tej dotychczas ani nie zaprzeczono, ani nie potwierdzono. Nie ulega jednak wątpliwości, że premjer Doumergue będzie musiał uwzględnić życzenia największego stronnictwa politycznego w kraju, bez którego poparcia niepodobna myśleć o stałości rządu.**

**Życzenia radykałów, ujęte w elastyczne formuły wczorajszej rezolucji politycznej, w praktyce dadzą się ująć w sposób następujący:**

**Partja radykalna pragnie zachować rozejm polityczny, ale pod warunkami zgóry określonemi. Za najpierwsze zadanie partja uważa odrodzenie gospodarcze kraju, następnie wypowiada się za reformą metod pracy parlamentarnej, szczególnie w zakresie uchwalenia budżetu państwowego, za reformą sądownictwa i uniezależnieniem go od wszelkich wpływów bezpieczeństwu państwa. — Wszelkie spory pomiędzy władzami wykonawczemi a ciałem ustawodawczem winno rozstrzygać referendum ludowe.**

**Tego rodzaju dezyderaty odbiegają od projektów Doumergue'a. Kompromisowość kongresu wyraziła się jednak w uchwale, upoważniającej ministrów radykałów, zasiadających w rządzie do pertraktacyj i opracowania wspólnie z premjerem oraz innymi członkami gabinetu projektów, które nie byłyby sprzeczne z duchem doktryny radykalnej. Cenną wskazówką dla prezesa Herriota jest kategoryczne wypowiedzenie się partji radykalnej przeciwko zniesieniu prerogatyw senatu w sprawie rozwiązywania Izb. Zaufanie, jakiem obdarzono wczoraj Herriota wskazuje, że partja radykalna wierzy w jego autorytet i polega na jego umiejętności dostosowania się do wymogów chwili z uwzględnieniem nadewszystko żywotnych interesów kraju.**

**Paryż, 28. 10. (PAT). Po burzliwej dyskusji politycznej nastąpiło dziś odprężenie i uspokojenie. Prace kongresu dobiegły końca w atmosferze najzupełniejszej harmonji. Najważniejszą uchwałą, jaka dziś zapadła, jest powierzenie prezesowi stronnictwa Herriotowi prawa decyzji co do warunków, w jakich może być nadal utrzymany rozejm polityczny, oraz prawa decyzji w zakresie rozwiązania izby.**

**Z innych uchwał zasługuje na uwagę rezolucja, domagająca się ochrony robotników francuskich przeciwko inwazji robotników obcych.**

**Na zakończenie obrad uchwalono długą odezwę do mas republikańskich, stanowiącą deklarację partji.**

# Żyd laureatem czeskiej nagrody literackiej

**Praga, 28. 10. (ŻAT).** Tegoroczną nagrodę literacką Czechosłowacji, nadaną w dniu święta państwowego, otrzymał Ludwik Winder, znany powieściopisarz, który w utworach swych przedstawia m. i. życie w środowisku żydowskiem. Winder, który jest Żydem, liczy lat 45 i jest współpracownikiem dziennika „Bohemia".

## Pogrzeb inż. Kremenetzkiego

**Wiedeń, 28. 10. ((ŻAT).** Dziś odbył się tu pogrzeb nestora sjonizmu, przyjaciela Herzla, błp. inż. Johana Kremenetzkiego. W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze Żydów wiedeńskichh ze wszystkich sfer, przedstawiciele gminy żydowskiej, związków i stowarzyszeń sjonistycznych. Straż honorową przy trumnie pełnili akademicy sjońscy, chalucim i oddział żydowskich żołnierzy frontowych.

# Portret marsz. Piłsudskiego w auli Uniw. Warsz.

**Warszawa.** 28. 10. (PAT). Dziś o godz. 12 w Auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu pana marszałka Piłsudskiego, doktora medycyny Uniwersytetu Warszawskiego honoris causa.

Uroczystość zagaił J. E. rektor U. W. — prof. dr Pieńkowski, dziękując korpusowi oficerskiemu centrum wyszkolenia sanitarnego za piękny dar. Następnie gen. Kołłątaj-Srzednicki, szef centrum wyszkolenia sanitarnego, po odczytaniu treści dyplomu doktora medycyny U. W. honoris causa, wręczonego p. marszałkowi Piłsudskiemu w dn. 2 maja 1921 r., dokonał odsłonięcia portretu pana marszałka, ustawionego na podjum wśród zieleni. W tej uroczystej chwili chór medyków U. W. odśpiewał hymn narodowy. Skolei gen. Kołłątaj-Srzednicki — wygłosił przemówienie, poczem wygłosili przemówienia: prof. dr Jan Mazurkiewicz, oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. dr Franciszek Czubalski.

Na zakończenie uroczystości chór medyków odśpiewał pieśń „gaudeamus".

• • •

Z okazji odsłonięcia portretu dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Czubalski wystosował do p. Marszałka następującą depeszę: „Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Belweder. W imieniu dziekana, rady i młodzieży wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, składam Panu Marszałkowi, Doktorowi medycyny honoris causa Alma Mater w dniu uroczystego przyjęcia, ofiarowanego Wydziałowi Lekarskiemu przez Korpus oficerski Centrum Wyszkolenia Sanitarnego portret Pana Marszałka wyrazy najgłębszej czci i hołdu. (—) prof. Czubalski, dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego".

# Polowanie reprezentacyjne w Komorze Cieszyńskiej

**Warszawa, 28. 10. (PAT).** Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie pani Mościckiej oraz członków domu cywilnego i wojskowego wyjechał dziś, o godz. 13-ej na polowanie do Komory Cieszyńskiej. Na zaproszenie P. Prezydenta w polowaniu wezmą udział: marszałek Senatu Raczkiewicz, minister Poniatowski, ambasador brytyjski, poseł niemiecki v. Moltke, poseł austrjacki Hoffinger, poseł rumuński Cadere, b. premjer Jędrzejewicz, wiceminister Raczyński, gen. Sosnkowski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Fabrycy, poseł Radziwiłł i t. d.

# Okrucieństwa podczas rewolucji hiszpańskiej

**(Telegram własny „Nowego Dziennika")**

**Madryt,** 28. 10. (R). Minister robót publicznych, który wrócił do stolicy po objeździe prowincji Asturja, stwierdził w wywiadzie, iż na terenie całej prowincji w czasie walk rewolucyjnych popełniono wiele okrucieństw. Trupy zabitych oraz zmarłych chowano na podwórzach domów, lub w ogródkach, gdyż naskutek strzelaniny mieszkańcy nie mogli opuszczać domów. Rewolucjoniści, jak twierdzi minister, w okrutny sposób zamordowali jednego zakonnika, którego spalono żywcem, odciąwszy mu poprzednio nogi. W szeregu miejscowości powstańcy wysadzili dynamitem domy zamożniejszych mieszkańców. Pod gruzami liceum w Oviedo znaleziono 80 trupów. Rewolucjoniści zdobyli w Oviedo fabrykę broni, skąd zabrali 12 armat. W górach błąkają się jeszcze poszczególne grupy rewolucjonistów, atakując znienacka oddziały rządowe. W dniu wczorajszym w jednem z takich starć zginęło 27 powstańców.

**Warszawa, 28. 10. (PAT).** Dziś rano odbyła się uroczystość poświęcenia osiedla im. Aleksandry Piłsudskiej w Babicach, założonego przez stowarzyszenie Bratnia Pomoc byłych uczestników walk o niepodległość.

# Kronika krakowska

## Otwarcie wystawy
### Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy

Przygotowania do inauguracyjnej wystawy w tym sezonie zostały ukończone. W niedzielę, 4 listopada br. Zrzeszenie otwiera w salach Żyd. Domu Akad., ul. Przemyska 3 wystawę obrazów i metaloplastyki. W wystawie bierze udział jedenastu artystów, a m.: **M. Birnbaum, Hanka Landauówna, Leon Lewkowicz, Szymon Müller, Norbert Nadel, Jakób Pfefferberg, Ezriel Regenbogen, N. Rosenbaum (metaloplastyka), Emil Schinagel, Antoni Soldinger, Anna Weingrünówna.**

Wystawa jest urozmaicona, składa się bowiem z prac olejnych, akwarel i metaloplastyki, a wysoki poziom eksponatów spewnością zapewni jej powodzenie. Równolegle z sezonem wystawowym rozpoczęty zostanie zapowiedziany szereg imprez artystycznych „Ośrodka Artystycznego". Bliższe szczegóły i data podane zostaną osobno.

**Uroczyste otwarcie wyystawy nastąpi o godz. 11 przedpoł. Wstęp 50 gr., dla członków wspierających bezpłatny. Katalog wystawy bezpłatnie.**

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Ferber Anna, Mikołajska , ael. 113-67, dr. Mirowska Eugenja, Stolarska 5, tel. 139-83, dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 62, tel. 142-04, dr. Salter Józef, Karmelicka 46, tel. 117-66.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś mają dyżur nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9.

— **Z KOMISJI CZYTELNI I KLUBU TOW. „EZRY CHALUCOWEJ".** W związku z przeprowadzoną ostatnio reorganizacją wstęp do klubu mają wyłącznie członkowie, którzy otrzymali karty wstępu. Osoby, którym przez przeoczenie lub spowodu braku adresu nie przesłano kart wstępu ,zechcą się zgłosić po karty do sekr. od 8'30—2 i od 5'30—7'30 lub też wieczorem do referenta klubu względnie do dyżurnego.

— **Z ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU MORSKIEGO.** Komitet Organiz. Żydowskiego Związku Morskiego komunikuje, że sekretarjat urzęduje w poniedziałki i czwartki od 12—1 przy ulicy Jasnej Nr. 2, parter. W tych dniach odbędzie się wielkie zgromadzenie poświęcone sprawie morza. Przygotowuje si ędo druku broszurę o znaczeniu morza dla Palestyny i o zadaniach związku. Komitet otrzymał od szeregu miejscowości zaproszenia na odczyty i zapowniema, że sprawa obudziła duże zainteresowanie. Organizacje młodzieży utworzyły oddziały skautów morskich. Czyni się starania o otwarcie kursu żeglarskiego i o pozyskanie instruktorów. Komitet uprasza tą drogą wszystkich Żydów b. marynarzy i oficerów marynarki, chcących współdziałać, by zgłosili się do sekretarza osobiście lub listownie.

— **NIEMIŁA PRZYGODA** spotkała Ignacego Westreicha, zam. przy ul. Dietla. Udał on się onegdaj na zabawę w sali przy ul. Straszewskiego 28. Gdy po zabawie zgłosił się do garderoby, okazało się, że w międzyczasie skradziono mu płaszcz i kapelusz łącznej wartości 100 zł.

— **CHYTRY... A JEDANK.** Do Wydziału Śledczego zgłosił się Franciszek Chytry zam. przy ul. Krakowskiej 51. Podał on, iż do mieszkania jego dostał się jakiś złodziejaszek i skradł stamtąd srebrny zegarek damski, złotą bnazoletkę, oraz gotówkę — łącznej wartości 155 zł.

— **WŁAMYWACZE W SKŁADZIE WIN.** Niewykryci narazie sprawcy rozbili kłódkę u drzwi składu win „Braci Bannet" przy ul. Nadwiślańskiej 1. Łupem złodzieji padło 100 kg. cukru i 100 flaszek wina owocowego, łącznej wartości 600 zł

— **SKĄD TA GARDEROBA?** — oto pytanie postawione 26-letniemu Zdzisławowi Nosalikowi, u którego znaleziono znaczną ilość garderoby. Okazało się, że pochodzi ona z kradzieży u Marji Zielińskiej zam. przy ul. Czarneckiego 8. Garderoba wróciła do właścicielki, a Nosalik powędrował do kryminału.

— **JESZCZE JEDEN SPÓLNIK.** Ostatnio aresztowano sprawców kradzieży bižuterji wartości 2400 zł. na szkodę Karola Grycza zam. przy ul. Straszewskiego 2. Obecnie ujęto spólnika ich w osobie 16-letniego Tadeusza Guguły zam. przy ul. Gęsiej 8.

— **PORTMONETKI LEŻĄ NA ULICACH KRAKOWA.** Jedną z nich, w kształcie podkówki, znaleziono na Alei Mickiewicza, drugą zaś, ceratową, na ul. Karmelickiej. Obie są do odebrania w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7.** Gościnne występy Jonasa Turkowa i Djany Blumenfeld. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni głośna sztuka w 4 aktach Leonarda Franka „Przyczyna" (Di Sybe), w której świetny zespół odniósł zasłużony sukces. Ceny wyjątkowo niskie od 65 gr. do 1.50 zł. Początek 8 ta wiecz. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. W przygotowaniu ostatnia nowość repertuaru, sensacyjna sztuka szwedzka Ławrejnera „Ilusy".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro nowość repertuaru, komedja Rity Rey „Rycerz Kameljowy". W czwartek 1 listopada, na przedstawieniu po cenach zniżonych, „Książę Niezłomny" z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** W najbliższych dniach teatr im. J. Słowackiego zorganizuje przedstawienia dla dzieci. Próby z pierwszej sztuki p. t. „Robinzon Kruzoe" M. Billiżanpi i Tommy'ego odbywają się pod kierunkiem autorki.

— **NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM** będzie w poniedziałek 5 listopada: „Pajace" Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego z gościnnym występem świetnej sopranistki, Franciszki Platówny, tenora opery warszawskiej, Edwarda Weisisa i barytona opery lwowskiej, Edmunda Płońskiego.

— **TEATR BAGATELA** zapełnia się codziennie na doskonałej rewji „Frontem do plant", która jeszcze dziś pozostaje na afiszu ustępując miejsca nowej rewji p. t. „Królestwo pcosenki". Rewję wyreżyserował Lopak Boruński, który wystąpi w skeczu Toma „Doskonały inkasent" oraz w sensacyjnej parodji piosenki z filmu „Czibi". We czwartek 1 listopada w Bagateli poranek rewjowy.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH**

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna" (Bodo, Smosarska)

APOLLO: „Nana" (Anna Sten, Philip Holmes)

ATLANTIC: „Wesoła Zuzanna" (Liljana Harvey) i „Żółty detektyw".

BAGATELA: „Miljarderzy się bawią" i rewja „Frontem do plant".

— **DOM ŻOŁNIERZA.** „Kobieta z malowaną twarzą" Milton Sills, Mary Astor).

PROMIEŃ: „Skandal w Budapeszcie (Franciszka Gaal) i „Hotel „Pension".

SŁONKO: „Wyrok życia"

SZTUKA: „Dama z Moulim Rouge" Constance Bennet)

ŚWIT: „Ostatnie spotkanie" (Elżbieta Allan i John Stuart)

UCIECHA: „Wiosenna parada" (Franciszka Gaal).

WANDA: „Miłość Tarzana" (Johny Weismueller).

## KOMUNIKATY

— **„EZRA CHALUCOWA".** Dziś posiedzenie Centrali 8 wiecz. Mikołajska 9. I. p.

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Zebranie komisji agitacyjnej dziś we wtorek 8.30 Jasna 2.

— **HATchija!** We środę 8,15 wiecz. referat kol. J. Wolfa o Sjon. Związkach Zawodowych.

— **SJONISTYCZNE ZWIĄZKI ZAWODOWE.** Wzywa się współpracujące organizacje do zakończenia w najbliższym czasie akcji deklaracyjnej. Sekretarjat Związku czynny codz. 8.30—9.30 wiecz. Jasna 2.

— **ZWIĄZRK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI** (Rynek Gł. 10) Dziś godzś 20 wygłosi odczyt prof. Dr. Zygmunt Leśniodorski n. t, „Zagadnienia społeczne w polskiej literaturze współczesnej.

— **PRACUJĄCA PALESTYNA — WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO.** Na powyższy temat wygłosi referat Dr. Benzion Katz dziś8 wiecz. w Żyd. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8. Goście mile widziani.

— **II. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO, Mikołajska 6, odbędzie się dziś we wtorek, o godz 5,30. Referuje p. dr. Moszkowska, na interesujący temat: „Wychowanie dziecka w świetle psychologji indywidualnej". Goście mile widziani. Wstęp zniżony na 50 gr.

— **WYCIECZKA DO WARSZAWY Ż. A. K. M. K.** odbędzie się w dniach od 2 do 4 listopada br. Zgłoszenia do wtorku 30. bm. na dyżurach Koła ul. Gołębia 2 m. 9. tel. 172-14 w godz. 19—20.

— W pobliżu Calais na przejeździe automobil dostał się pod pociąg. Samochód został rozbity, a szczątki jego spłonęły. 6 osób straciło życie.

# Kronika sanocka

**ORG. MŁODZIEŻY.** Pobudzony do pracy zjazdem, miejscowy Komitet Lokalny odbył w sobotę dnia 20 bm. inspekcję obydwóch org. młodzieży ogólnosjońskiej „Akiba" i „Hanoar", gdzie spędzono kilka chwil wśród młodzieży starannie wychowanej, która jest rękojmią przyszłości ruchu

**SZKOŁA HEBRAJSKA** w Sanoku jest obecnie w trakcie rozwoju. Komitet Lokalny na ostatniem posiedzeniu wybrał komisję dla spraw tej nadzwyczaj ważnej instytucji.

**KLUB TOWARZYSKI,** który już się pozbył swoich kłopotów finansowych, rozpoczyna działalność filantropijną. W dniu 10 listopada br. urządza Klub wielką imprezę, której cały dochód przeznaczony jest dla Żyd. Zakładu Sierót, znajdującego się w bardzo krytycznem położeniu.

Klub Towarzyski rozszerza obecnie znacznie swoją bibljotekę, która pod wytrawnem kierownictwem Mgr. J. Willnera doznała pięknego rozwoju.

**ORG. „WIZO"** obejmuje nowy własny lokal.

**AKCJA DLA OSIEDLENIA „AKIBY"** rozpoczyna się w Sanoku w dniach najbliższych.

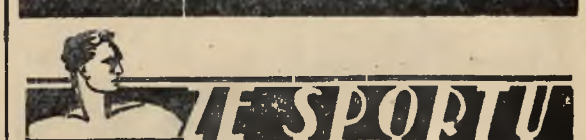
**ORG. „HANOAR"** udało się wreszcie zdobyć dwy obszerny lokal, do którego się już w najbliższych dniach przeprowadza.

# Z Przemyśla

(Seg.) **UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH W JEDNYM OKRĘGU.** Dowiadujemy się, że instancje nadzorcze uwzględniły protest P. P. S.-u wniesiony przeciwko wyborom samorządowym z dnia 27. V. br. w IV okręgu i wybory te unieważniły. W okręgu tym (na Zasaniu) wybrani zostali wyłącznie radni sanacyjni w liczbie 5, a to wobec unieważnienia listy endeckiej i pepesowskiej. W obliczu tej sytuacji, powrot normalnego samorządu w naszem mieście zostaje znowu opóźniony o kilka miesięcy.

Wynik nowych wyborów w IV. okręgu nie może mieć wpływu na zmianę oblicza politycznego przyszłej Rady. Jedynie P. P. S. przy znacznym wysiłku może liczyć na zdobycie mandatu w tym okręgu i może tą drogą wejdzie do Rady miejskiej przynajmniej jeden chrześcijański pepesowiec.

Ludność żydowska nie posiada znaczniejszego zainteresowania wyborami w tym okręgu, zamieszkałym przeważnie przez chrześcijan. Wobec definitywnego odrzucenia protestów wyborczych, dotyczących innych okręgów — stan posiadania mandatów żydowskich w przyszłej Radzie miejskiej nie może ulec redukcji.




**JAK ZACHOWALI SIĘ HITLEROWCY GDAŃSCY WOBEC ŻYDOWSKICH REPREZENTANTÓW POLSKI**

**na meczu pingpongowym Niemcy—Polska**

„Dobry Wieczór" warszawski pisze na temat powyższy w telefonicznej relacji swego gdańskiego korespondenta:

„Zdziwili się zapewne umundurowani członkowie S. A. i kierownicy okręgu pierwszego Niemieckiego Związku Tenisa Stołowego, kiedy zobaczyli na dworcu reprezentację Polski, składającą się z 3-ch żydowskich zawodników i dwu kierowców — również Semitów.

Trzeba jednak odrazu podkreślić, że ani Niemcy, ani Gdańszczanie nie dali w żaden sposób odczuć niespodzianki i zajęli się gośćmi w sposób budujący mily i serdeczny.

Pierwsze spotkanie międzypańsiwowe naszego ping-ponga odbyło się w Sali Balowej, w obecności 1000 widzów, w tem wielu Polaków, nastrojonych niesłychanie patrjotycznie i ciągle dopingujących z widowni naszych graczy.

**Jak wiadomo żydowscy pingpongiści nei zawiedli i zwyciężyli Niemców całkiem gładko.**

**SKODA DOMAGA SIĘ REWANŻU OD MAKKABI**

Jak już donieśliśmy pięściarze Makkabi Warszawa pokonali niespodziewanie, ale zasłużenie, bokserów Skody w drużynowem mistrzostwie Polski, zdobywając mistrzostwo stolicy.

Skoda wyzwała obecnie Makkabi na rewanż o prymat moralny. Makkabi oświadczyła gotowość udzielenia rewanżu, a tylko rozchodzi się o uzgodnienie terminu.

— **Z Panamy donoszą: Pożar zniszczył transportowiec amerykański o pojemności 7.500 ton. Spłonęło również w porcie nare domów.**

## Wolne posady

**PRAKTYKANTA** poszukuje Radjosport, Grodzka 42. Zgłoszenia między godz. 9—10 rano. 215g

## Posad poszukują

**DO PRZEDSIĘBIORSTW NIEPROWADZĄCYCH KSIĄG HANDLOWYCH!** Zakładanie ksiąg handlowych według wymogów władz uskutecznią tanio rutynowani buchalterzy. Także prowadzenie ksiąg w abonamencie. Zgłoszenia dla „E. G.“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1265kr

**MAGISTER** farm. zagran. asystent polski, poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Mgr. zagran“. do Adm. „N. Dziennika“.

**FIRANKI,** kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

**MŁODA,** przystojna panienka, z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady biurowej lub do sklepu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Bez soboty“.

**MŁODZIENIEC,** lat 20 obznajomiony z buchalterją — poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1282kr

**ABSOLWENT** Szkoły Handlowej, z dwuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Skromny“. 2121g

**ZDOLNA** siła, kilkuletnia praktyka w dziale kosmetycznym, obznajomiona z pracą biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Kwalifikowana“. 208g

## Różne

**SPÓLNIKA** z kapitałem 15.000—20.000 zł. do dobrze prosperującego — przedsiębiorstwa handlowego w śródmieściu poszukuję, — ewentualnie sprzedam. Zgłoszenia pod „20.000“ Biuro Stattera Kraków, Rynek 8. 1242kr

**ZAPAMIĘTAJMY** sobie: „Bibljoteka **UNIWERSALNA** — to wypożyczalnia **IDEALNA“ KARMELICKA 30, — GOŁĘBIA 2.** Miesięcznie złotych 1·50. 1229kr

**LEKTURY** szkolne wypożyczysz najwcześniej w **LITERACKIEJ,** Stradom 19. 966kr

**KWASOTĘ** żołądka usuwają, rurki przeczyszczają tabletki wód **VICHY, BILIN,** fabryki **„VITA“** w Krakowie. Cena rurki na 10 szklanek **75** gr. 1122kr

**ZDOBYWASZ** przewagę nad innymi, wypożyczając książki w **LITERACKIEJ,** Stradom 19. 966kr

**PROKURENT!** List wtorek, Turecka „Miła towarzyszka“. 213g



## Przetargi publiczne

**5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie,** plac św. Magdaleny L. 2, rozpisuje przetarg nieograniczony na:

1) Instalację wodociągową, kanalizacyjną, łaźni, kotłowni i suszni w koszarach w Wadowicach na dzień 20 listopada 1934 r., godzina 10-ta.

2) Instalację elektryczną łaźni i kotłowni w koszarach w Wadowicach na dzień 20 listopada 1934 r. godzina 11-ta.

3) Połączenie wodociągowe koszar Aksamitowskiego w Krakowie na dzień 9 listopada 1934 r. godzina 10-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadjum 1 proc. oferowanej sumy winno być złożone: a) gotówką na konto czekowe PKO Nr. 438.800 Izby Skarbowej w Krakowie lub b) w papierach wartościowych w Kasie Urzędu Skarbowego, w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. V. w Krakowie, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie nie będą uwzględnione, a temsamem oferty te jako nieważne, rozpatrywan nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać do 5 Okręgowego Urzędu Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.



## TROCHĘ HUMORU

W POŚCIGU...



Pies: Jak to dobrze, że niemam numeru orjentacyjnego.

## Nauka i wychowanie

**NAUKĘ JĘZYKÓW:** angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS“,** zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 570kr

**KSIĘGOWOŚCI, KORESPONDENCJI, STENOGRAFJI, KALIGRAFJI, MASZYNOPISMA i t. d.**

nauczysz się najpewniej na znanych kursach handlowych

**FEINBERGA**

Starowiślna 28. Zgłoszenia także na lekcje indywidualne przyjmuje się codziennie. 1097kr

**NAUCZYCIELKA** gimnazjalna przyjmie lekcje — (matura włącznie), ewentualnie za mieszkanie. — Gruntowne przygotowanie zapewnione. Zgłoszenia pod „Matematyka — fizyka“ do Adm. „Now. Dziennika“. 212g

**ANGLIK** udziela lekcyj. konwersacji, literatury. Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog“ N. Dz. 4875g

**PRZEDSZKOLE WZOROWE** w szkole Muz. przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, Zyblikiewicza 5 prowadzi

**E. DYMÓWNA**

zajęcia freblanckie, gry i zabawy przy muzyce. Gimnastyka rytmiczna i orkiestra perkusyjna pod kier. D. Burstenbinderówny.

**NATALJA IMMERGLÜCKOWA,** rutynowana nauczycielka, z dyplomem warszawskiego konserwatorjum, była uczenica Prof. Ursteina, udziela lekcyj gry fortepianowej, po cenach przystępnych. Zgłoszenia od godz. 2—5 Sebastjana 8, m. 3. 1229kr

## Kupno

**POSZUKUJĘ** taniego źródła zakupu zabaw dziecięcych i gier towarzyskich, jak również lichtarzy chanukowych i t. p. rzeczy rytualnych. Oferty: Katowice, skr. poczt. Nr. 87. 1281kr

## Lokale

**1 DO 2 pokoji,** przedpokój, na biuro etc. do wynajęcia: **św. Marka,** róg **Florjańskiej. Tel. 178-53.** 1272kr

**MIESZKANIE 3 i 2** pokojowe, komfortowo zbudowane, nowy dom, Łobzowska 43, róg ul. Szlak, od grudnia do wynajęcia — 1115kr

**DUŻY,** słoneczny pokój, z osobnem wejściem, dla jednego pana (i) przy ul. Kopernika do wynajęcia od 1 listopada. Oglądać można między godz. 10—1-szą. 211g

**OSOBNY** pokój dla pani tanio do wynajęcia. Zgłoszenia w porze obiadowej: ul. Lubomirskiego 37, I. piętro, m. 13 166bp

**MIESZKANIA** pełnokomfortowe w nowym domu przy ul. Wolnica do wynajęcia. Zgłoszenia: telefon 134-88, między godz. 1—3 popoł. 1230kr




**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

**CENY** w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.